



GŁOS NAUCZYCIELSKI

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXV

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)

Wiceprezysi:



Janina Jura

Niezmiernie ważną sprawą jest doprowadzenie do zawarcia „Paktu dla edukacji”. Paktu ponadczasowego, ponadkadencyjnego, ponadpartyjnego. Z pewnością nie będzie to zadanie łatwe. Myślę, że wokół tego dokumentu, uda się zgromadzić szerokie spektrum przedstawicieli samorządów, partii politycznych, organizacji społecznych, związków twórczych itp.



Jarosław Czarnowski

Nie ukrywam, że w nadchodzącej kadencji chcę stworzyć silne oddziały związkowe. Tylko takie mogą bowiem sprostać postawionym przed nimi zadaniom. Chcemy jednak dojść do tego drogą ewolucji, a nie rewolucji. Nikt na siłę nie będzie zmuszał małych oddziałów do łączenia się. Jednak dla sprawnego działania Związku idealna byłaby sytuacja, w której oddziałów mielibyśmy tyle, ile powiatów.



CIEŃ DWÓCH GODZIN

Najczystsze wino, bez domieszki prawdy, leją nam politycy – mówili delegaci blisko 400-tysięcznego Związku Nauczycielstwa Polskiego na swym 38 Zjeździe.

Przez trzy jesienne dni, od 15 do 17 listopada, delegatom sprzyjała nawet pogoda. Warszawa tonęła w słońcu. Mimo to delegaci nie pozostawili suchej nitki na przedstawicielach władzy. Od lat przy różnych uroczystych okazjach chętnie składają oni nauczycielom wyrazy szacunku, a przed wyborami obiecują świetlaną przyszłość. Później jednak jakoś trudno dotrzymać tych obietnic.

– Tracimy optymizm. Piękne słowa rządzących nie pomagają, a realia wróżą źle. Bezrobocie i ubóstwo nie motywują do zdobywania wiedzy – powiedziała Alina Nowacka z Okręgu Mazowieckiego.

– Każdy Zjazd jest kamieniem milowym w dziejach Związku. Na

każdym określamy jego strategię w bliższej i dalszej perspektywie – mówił, prezes Sławomir Broniarz. – Wierzę, że nasz głos z trybuny Zjazdu zabrmi donośnie, dotrze do społeczeństwa i do rządzących, jako wyraz troski o losy edukacji, o przyszłość Rzeczypospolitej.

A było do kogo te słowa kierować. Gośćmi 38. Zjazdu bowiem byli: Leszek Miller, premier RP, Marek Borowski, marszałek Sejmu RP, Jolanta Szymanek-Deresz, szefowa Kancelarii Prezydenta RP, Krystyna Łybacka, minister edukacji, Maciej Manicki, szef OPZZ. Wystąpienie delegatów słuchali również posłowie – Franciszek Potulski, przewodniczący sejmowej komisji edukacji, posło-

wie związkowi, wśród nich dwoje jako delegaci.

Obrady poprzedziła uroczystość nadania Sali Zjazdowej imienia Stanisława Nowaka – twórcy i prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach 1905–1936. Ta inicjatywa Okręgu Małopolskiego zyskała pełne poparcie delegatów. Pod odsłoniętą tablicą i pomnikiem Nauczycieli Tajnej Organizacji Nauczycielskiej delegaci złożyli kwiaty. Chwilą ciszy uczczono pamięć kolegów, którzy odeszli w ostatnich czterech latach: Leszka Wysockiego, prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Zielonej Górze, Mariana Rataja, wiceprezesa Zarządu Głównego w latach 1964–1972, Roberta Żuka, prezesa Zarządu Okręgu w Lublinie, prof. dr. hab. Ryszarda Więckowskiego, wybitnego specjalisty nauczania początkowego, profesora Uniwersytetu Łódzkiego i WSP ZNP, Janusza Zycha, prezesa b. Okręgu Radomskiego.

Obrady Zjazdu rozpoczął Sławomir Broniarz, prezes Związku (obszerne fragmenty publikujemy na str. 5). Mówił dla nas i o nas, oceniła jego wystąpienie Ryszarda Mardoń z Okręgu Lubelskiego. A Adam Stępkowski z Centralnego Klubu Młodych Nauczycieli dodał, że także młodzi znaleźli w nim wskazówki dla siebie. Wieczorem – wybory prezesa Związku. Andrzej Łyczak w imieniu Okręgu Świętokrzyskiego i kilku innych zgłosił kandydaturę Sławomira Broniarza. – Jest młody, ale bogaty doświadczeniem, przeszedł wszystkie szczeble związkowej kariery – uzasadniał tę kandydaturę. Odpowiedziały mu owoacje. Żaden z ostatnich Zjazdów tak szybko i jednomyślnie nie wybrał nowego prezesa. Sławomir Broniarz uzyskał 305 z 313 ważnie oddanych głosów!

dokończenie na str.7

Co tydzień BLIŻEJ PRAWA

- czy dyrektorzy szkół będą musieli składać oświadczenia majątkowe
- czy wartość nieodpłatnego wyżywienia wliczana jest do podstawy wymiaru emerytury
- czy korespondencja ze związkami zawodowymi musi się znaleźć w aktach osobowych

Tablice

Rozkładu Zajęć
korkowe i magnetyczne
Tablice Szkolne:

zielone, białe,
aulowe,
ogłoszeniowe - tekstylne i korkowe
realizacja indywidualnych zamówień

www.kwak.pl e-mail: kwak@kwak.pl
Kczewo 83 83-304 Przdokowo
tel: 0x58 681-97-08



Drogiej Koleżance

MARII AULICH

wyrazy serdecznego współczucia po zgonie

SIOSTRY

składają

koleżanki i koledzy z Zarządu Głównego ZNP

*Majko, jesteśmy z Tobą w tych trudnych dniach*Redaktor **MARII AULICH**

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

siostry Małgosi

składają koleżanki i koledzy z „Głosu Nauczycielskiego”

Koledze

STANISŁAWOWI POLAŃCZYKOWI

dyrektorowi Filii OUPIS w Koszalinie

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

kierownictwo oraz koleżanki i koledzy z Zarządu Głównego ZNP i Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych

Grono pedagogiczne i uczniowie

Gimnazjum Nr 1 im. Roberta Schumana

z bólem żegnają kochaną koleżankę i nauczycielkę

JADWIGĘ NIEDZIAŁEKKoledze **STANISŁAWOWI POLAŃCZYKOWI**

dyrektorowi Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Koszalinie

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

Zarząd Główny i Zarząd Okręgu Zachodniopomorskiego ZNP

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska, (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kutak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedziak (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Jerzy Podracki, Andrzej Stok.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przyślą nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
 Skład i tamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu Włodzimierz Kozarski, Janusz Truszkowski.

Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

Czy i ilu nauczycieli zasiądzie w „odchudzonych” samorządach nowej kadencji — na zbiorcze dane z całego kraju przyjdzie poczekać jeszcze jakiś czas. Nikt dziś nie dysponuje takimi informacjami. Podajemy zatem dane z kilku województw.

— W woj. lubuskim będzie ich o połowę mniej niż w poprzedniej kadencji — twierdzi prezes lubuskiego Okręgu Bożena Mania. Jedną z przyczyn — jej zdaniem — jest zmniejszenie liczebności rad. W sejmiku wojewódzkim zasiądzie tylko jeden nauczyciel — Józef Bartkowiak, dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Gubinie. W Radzie Gorzowa

25-osobowej rady miasta startowało dwóch związkowców. Mandat otrzymała tylko Grażyna Wesolek, nauczycielka klas młodszych w Szkole Podstawowej nr 10 w Olsztynie. Do sejmiku wojewódzkiego nie dostała się, niestety, żadna z rekomendowanych przez Związek osób.

Podobnie zresztą jak związkowi kandydaci do rady miasta i powiatu. — Nie mieli szczęścia — mówi Grażyna Kałama, prezes Oddziału ZNP w Ostrowcu Świętokrzyskim. Do rady miasta weszło wprawdzie trzech nauczycieli, ale tylko jedna kandydatka rekomendowana przez Związek — Barbara Kluba. Wśród radnych powiatu ostrowieckiego jest pię-

ILU W ŁAWACH SAMORZĄDOWYCH?

Wielkopolskiego — czterech nauczycieli: Grażyna Wojciechowska, Janina Kamińska i Stefan Sejwa (rekomendowani przez ZNP) oraz Jerzy Antczak, również członek ZNP. Natomiast w zielonogórskim ratuszu środowisko nauczycielskie będą reprezentować trzy panie: Dorota Sadalska, Bożena Różycka i Mirosława Panek-Gara. W powiecie krośnieńskim przedstawicielką oświaty będzie Maria Cechowicz-Wytych, prezes Oddziału ZNP w Krośnie, a w powiecie żagańskim — Lechosław Fechner, przewodniczący okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów.

Jak poinformował prezes olsztyńskiego Oddziału ZNP, Tomasz Branicki, do

ciu nauczycieli, w tym dwóch członków ZNP. Jedną z nich jest Teresa Piwnik, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kunowie. W 15-osobowej radzie miasta i gminy Kunów również są przedstawiciele oświaty: trzech nauczycieli, w tym dwóch członków Związku.

Pięciu członków ZNP rywalizowało o miejsce w ratuszu miejskim w Wołominie, jeden zaś ubiegał się o mandat radnego powiatu. Niestety, wszyscy ponieśli porażkę. W ubiegłej kadencji Związek miał w powiecie dwóch swoich przedstawicieli. W tegorocznej radzie miasta zasiądzie natomiast dwóch emerytowanych nauczycieli spoza ZNP.

IK

KOCHANE DZIECI

Aż nie chce się wierzyć, że jednym naciśnięciem guziczka wykluczono ze społeczeństwa jego najbardziej bezbroną grupę. Oto sejmowa komisja zdrowia, w której koalicja SLD-UP-PSL ma zdecydowaną większość, „wyjęła” z systemu ochrony zdrowia kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Tych najbiedniejszych, których rodzice nie są ubezpieczeni, bo stracili pracę albo są notorycznymi bezrobotnymi.

W takim przypadku ich dzieci są objęte ubezpieczeniem tylko wtedy, jeśli chodzi do szkoły. Problem w tym, że w Polsce nauka jest niby obowiązkowa, ale według danych rzecznika praw dziecka 600 tysięcy dzieci do szkół wcale nie chodzi.

Hojne państwo nieubezpieczonym rodzicom daje jeszcze jedną furtkę. Ich dzieci, ale tylko te do siódmego roku życia, mogą być zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego przez pomoc społeczną. Jednak praktyka nie wygląda tak różowo. Według danych GUS około 25 procent najuboższych rodzin nawet nie podejmuje o to starań. Na ubezpieczenie tych dzieci trzeba byłoby wydać z budżetu około 3,6 mln zł rocznie. Budżet jaki jest, wiadomo, ale notabene Kancelaria Premiera wykroi dla siebie

23 mln, bo o tyle wzrośnie w przyszłym roku jej utrzymanie.

Kiedy więc na posiedzeniu komisji zdrowia ekspert rzecznika praw dziecka prof. Janusz Szymborski zaapelował, by w projekcie ustawy o Narodowym Funduszu Zdrowia (w przyszłym roku ma on zastąpić kasy chorych) dodać zapis, że ubezpieczeniem społecznym objęte są wszystkie dzieci, spodziewał się zapewne, że lewicowi posłowie przyjmą to ze zrozumieniem. Pomylił się. Dali zdecydowany odpór jego propozycji, a poseł SLD Jakub Deerch-Krzycki pozwolił sobie określić apel profesora jako „trochę śmieszny”.

Bez przesady można rzec, że dopuszczono się rzeczy bolesnej w skutkach i wysoce niemoralnej. Oto bowiem dzieci, które już na samym starcie są pokrzywdzone, pozbawiono podstawowej opieki. Ich szanse na wydobycie się z obszarów nędzy zostają jeszcze bardziej ograniczone.

Posunięcia tego dokonali ci, którzy z racji swojej opcji politycznej powinni być najbardziej wyczuleni na wszelkie objawy niesprawiedliwości społecznej.

EWA MIŁOSZEWSKA

ZAPROSILI NAS

Zarząd Oddziału ZNP w Piszku na otwarcie wystawy „Rękodzielo nauczycieli-emerytów ziemi piskiej”.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Juliana Tuwima w Stemp-

lewie na jubileusz 20-lecia i uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Zespół Szkół nr 8 w Toruniu na spotkanie Klubu Przewodzących Szkół „My w Europie — Europa u nas”.

Prudnicki Ośrodek Kultury na spotkanie autorskie Daniela Długosz-Pency i promocję tomiku poetyckiego „Lubię chodzić po życiu”.

Z Sejmu

MENiS konsekwentnie wnioskuje o uchylenie Inicjatywy Obywatelskiej, a sejmowa komisja edukacji o przesunięciu jej o rok, z nadzieją, że w tym czasie będzie opracowany jasny i przejrzysty system wynagradzania. Zarekomendował więc Sejmowi:

Komisja Edukacji zebrała się 13 listopada, aby dyskutować o dalszych, niewątpliwie bardzo skomplikowanych, losach Inicjatywy Obywatelskiej. Ustawa ta powinna wejść w życie 1 stycznia 2003 r. Przypomnijmy, że uchwalona 24 sierpnia 2001 r. miała zaistnieć już 1 stycznia 2002 r., ale w grudniu ubiegłego roku Sejm przesunął termin jej obowiązywania o rok.

Jak zapewniał wiceminister, w resorcie trwają intensywne prace nad doskonaleniem systemu wynagrodzenia. Niestety, nie można ich zakończyć, zanim nie zostanie uchwalona ustawa o dochodach jednostek samorządowych, która od dwóch lat znajduje się w permanentnym stadium projektu. Niewątpliwie dopiero jej zapisy dają możliwość realnego i kompleksowego

ODROCZENIE INICJATYWY

Pod koniec lipca, w czasie dyskusji nad płacami, wiceminister **Tadeusz Sławecki** potwierdził oficjalnie, że rząd zwróci się do Sejmu o uchylenie Inicjatywy w całości i konsekwentnie czyni to teraz. MENiS powtarza znane argumenty przemawiające za skreśleniem Inicjatywy, które głównie sprowadzają się do kłopotów z arytmetyką: czy pensja zasadnicza i dodatki mieszczą się w stu procentach, jeżeli przyjmujemy, że wynagrodzenie zasadnicze będzie stanowiło co najmniej 75 proc. średniego wynagrodzenia. Ale nie tylko...

zajęcia się finansowaniem oświaty, w tym płac. A najważniejsze będzie tu oddzielenie środków na wynagrodzenia od tych na utrzymywanie szkół. Płacę będzie gwarantować państwo i dopiero wówczas ziści się najważniejsza idea Inicjatywy. Tak zapewnia resort.

Zupełnie otwarcie przyznaje, że państwo nie jest jeszcze gotowe na przejście całego ciężaru finansowania płac. W dalszym ciągu liczy więc na wsparcie samorządów. Dlatego nie może się zgodzić na zapis w Inicjatywie, który przecież mówi wyraźnie:

Państwo gwarantuje środki niezbędne na wynagrodzenie nauczycieli poszczególnych stopni awansu, zatrudnionych zgodnie ze standardami w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego.

Tak sformułowany przepis gwarantuje, że gminy nie dostaną mniej na płace niż jest to konieczne. Natomiast rząd proponuje nadal, aby państwo zapewniało środki na średnie wynagrodzenie dla nauczycieli zatrudnionych zgodnie ze standardami i to nie w subwencji, tylko w dochodach jednostek samorządowych.

Z konfrontacji tych dwóch zapisów dotyczących gwarancji państwa wynika w sposób oczywisty, że zapewnienie tylko środków na średnie wynagrodzenie, bez wchodzenia w takie niuanse, jak liczba nauczycieli z konkretnymi stopniami awansu, daje państwu szansę na finansowanie oświaty mniej więcej na poziomie 80 proc.

Poprzednio podnoszono argument finansowy wdrożenia Inicjatywy. Tym razem upadł, ponieważ opinie Biura Ekspertyz Sejmowych na ten temat są rozbieżne tak dalece, że nie wiadomo, czy są skutki finansowe, czy ich nie ma. Nie budzi wątpliwości tylko informacja o tym, że subwencja oświatowa musi wzrosnąć w 2003 r. o 2 mld zł.

Zdaniem MENiS, wyłączenie samorządów z możliwości kreowania zasad przyznawania i wypłacania dodatków oraz ustalania ich wysokości, oznaczałoby w praktyce zupełny brak zainteresowania gmin i powiatów warunkami pracy i płacy nauczycieli.

Franciszek Potulski, optujący za większym udziałem w kreowaniu płac nauczycielskich samorządu, dodał, że całkowite określenie wszystkich składników płacowych przez ministra edukacji usztywnia system płacowy. Jest mało prawdopodobne, aby samorządy zechciały wyjść, w przypadku dodatków, poza ustalone minimum. Ponadto zostaje wyeliminowana możliwość negocjacji płacowych między organem prowadzącym a związkami zawodowymi, co teraz ma miejsce w czasie konstruowania regulaminu płac.

Prezes **Sławomir Broniarz** uznał ten argument za mało prawdopodobny. Samorząd ma bowiem nieograniczone możliwości wpływania na poziom płac, ponad ten gwarantowany przez państwo. To mu zapewnia ustawa. Problem jest gdzie indziej, w możliwościach finansowych jednostek samorządu terytorialnego.

Mając zapewnione niezbędne środki na płace, z całym spokojem usiądzie ze związkami zawodowymi, aby dyskutować o dowartościowaniu wszystkich składników płacowych, w tym dodatków. Problem jest bowiem w środkach, a nie w formule.

W rozmowie ciągle powracano do konieczności głębokiej i merytorycznej dyskusji nad systemem wynagradzania, który jest obecnie bardzo skomplikowany i ułomny. Poseł **Krzysztof Baszczyński** zwrócił uwagę na brak elementu motywacyjnego w systemie płac i ich niewątpliwie spłaszczenie. Obecnie nauczyciel z dwudziestoletnim stażem i ze stopniem nauczyciela dyplomowanego może być pozostawiony na tej stawce do końca swojej kariery zawodowej.

Komisja przegłosowała wniosek o rekomendowanie Sejmowi ustawy o przesunięciu terminu wejścia w życie Inicjatywy Obywatelskiej do 1 stycznia 2004 r. Siedemnastu postów było za, a trzech, z opozycji, przeciw. Uzasadnili to chęcią utrzymania Inicjatywy Obywatelskiej.



Jak dziś wygląda problem godzin nadliczbowych w szkołach? Czy są jeszcze w nich tacy szczęściarze, którzy mają po półtora etatu, co jeszcze parę lat temu nie było rzadkością?

GOŁE ETATY CIENKIE PORTFELE

TOMASZ LATO, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Małocicach-Scholasterii:

— Nasza placówka jest niewielka. Łącznie z klasą „0” uczy się tu setka dzieci. Oprócz dyrektora i nauczycielki prowadzącej zerówkę pracuje w szkole jeszcze 10 nauczycieli. Czterech z nich w niepełnym wymiarze godzin, pozostali na „gołych” etatach. Pani od katechezy, która ma w szkole 14/18, pracuje w ramach odrębnej umowy w innych placówkach. Podobnie anglistka, ucząca u nas na 15/18 etatu, ma kilka godzin w gimnazjum. Nauczycielka matematyki — 15/18 etatu — uzupełnia swoje godziny 3 lekcjami nauczania indywidualnego. Zarząd gminy zredukował wprawdzie pracę świetlicy szkolnej do 10 godzin, ale tak się składa, że pani prowadząca zajęcia świetlicowe płaci za 4 godziny dodatkowych zajęć socjoterapeutycznych.

MAREK DWORAK, wicedyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Rzeszowie:

— W ciągu ostatnich kilku lat liczba uczniów zmniejszyła się u nas o 300 i obecnie jest ich 1100. A to oznacza, że coraz mniej jest godzin do podziału. Kadra pedagogiczna — to 82 nauczycieli. Mniej więcej połowa z nich ma tylko 18-godzinne pensum. Pozostali mają po 1 do 3 godzin więcej, ale nie dlatego, że mamy ich za dużo. Wynika to z organizacji zajęć i pewnej logiki. To są dylematy: czy dać polonistce 4 klasy po 5 godzin języka polskiego i wychodzi 20 godzin, czy 3 klasy i wówczas brakuje do pensum 3 godzin. Nasze etaty będą jeszcze bardziej odchudzone, ponieważ wygaszana jest szkoła podstawowa, a nikogo nie chcielibyśmy zwolnić.

JERZY DZIUBASIK, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 w Koszalinie:

— Nie ma u nas za dużo godzin ponadwymiarowych. Czterech nauczycieli ma dodatkowe zajęcia w świetlicy terapeutycznej, dwóch nauczanie indywidualne, są także zajęcia kompensacyjno-wyrównawcze. Oczywiście, wszyscy muszą mieć ukończone specjalne kursy, aby móc wykonywać te zajęcia. Poza tym, jeśli tak wynika z arkusza organizacyjnego, polonistce może np. wypaść nie 18 godzin lekcyjnych, a 20. I to wszystko. W sumie na 38 nauczycieli dodatkowe godziny ma jedynie siedmiu. Jeśli pracownicy mojej szkoły załatwią sobie zajęcia czy cząstki etatu w innej placówce, to bardzo dobrze, nie muszą też mi tego zgłaszać. Oby tylko nie kolidowało to z pracą w ich podstawowym miejscu pracy.

RAFAŁ RACHUBIŃSKI, dyrektor Gimnazjum nr 21 w Bydgoszczy:

— To, czy nauczyciele mają godziny ponadwymiarowe, wynika z ogólnej liczby godzin zapisanych w arkuszu organizacyjnym i ogólnej liczby kadry. Najczęściej jest tak, że każdy przedmiot jest tak przydzielony, iż nie może stricte obejmować tylko 18 godzin, więc 1—2 zawsze się znajdują, a z niektórych przedmiotów nawet więcej. Jednak spora część nauczycieli realizuje gołe pensum, ale już np. na poziomie kształcenia zintegrowanego prawie wszystkie dziewczyny mają po dwie godziny nadliczbowe. W sumie nie jest tego dużo i żaden z nauczycieli nie ma półtora etatu w dodatkowych godzinach. W szkole jest 92 nauczycieli, od lat nie musiałem nikogo zwalniać i w dalszym ciągu moją troską jest utrzymanie takiej obsady. Cieszę się, że do tej pory nie musiałem nikomu proponować zmniejszenia pensum.

TERESA JANOCHA, dyrektor Szkoły Podstawowej w Trzeczynie:

— W tym roku jest taka sytuacja, że mam jednego nauczyciela na urlopie zdrowotnym, wobec czego godziny zostały rozdysponowane między innych, zgodnie z kwalifikacjami. Oczywiście nie wszyscy je otrzymali. Z projektu na przyszły rok wynika, że jedynie czterech nauczycieli — na 18 zatrudnionych — będzie miało po dwie godziny ponadwymiarowe: polonista, matematyk, nauczyciel przyrody. I to wszystko.

Otrzymaliśmy następujące życzenia z okazji 85-lecia naszej gazety

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Szanowny Pan
Wojciech Sierakowski
Redaktor Naczelny
„Głosu Nauczycielskiego”

Spółeczność akademicka Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP z radością przyjmuje wiadomość o tym, że „Głos Nauczycielski” istnieje i wypełnia ważne funkcje społeczne od 85 lat. Dokonania kolejnych Zespołów Redakcyjnych zasługują na najwyższe uznanie i podziw.

Czasopismo z wielkim powodzeniem służy upowszechnianiu wiedzy pedagogicznej, promuje innowacje oświatowe, kształtuje poczucie tożsamości i solidarności zawodowej oraz etos nauczycielski. Trudne do przecenienia są zasługi „Głosu Nauczycielskiego” w krzewieniu kultury organizacyjnej i prawnej w środowiskach oświatowych oraz w staraniach o poprawę warunków życia i pracy nauczycieli. Wszystko to budzi szczerą szacunek i stanowi o szczególnie istotnej roli, jaką tygodnik odgrywa w kreowaniu teorii i praktyki edukacyjnej w Polsce.

Z wdzięcznością i podziękowaniem pragniemy podkreślić bliską i bardzo pożyteczną współpracę - łączącą „Głos Nauczycielski” i naszą Uczelnię. Niezwykle wysoko cenimy osiągnięcia Redakcji i będziemy radzi z możliwości wspólnych działań.

Proszę o przyjęcie gratulacji i najlepszych życzeń dla Pana Redaktora i całej Redakcji. Nade wszystko życzymy powodzenia w pełnieniu tak znaczącej misji społecznej, spełnienia zamierzeń i satysfakcji z podejmowanych przedsięwzięć, zdrowia i optymizmu, osobistego szczęścia.

Z wyrazami szacunku
i serdecznymi pozdrowieniami

Rektor i Senat WSP ZNP

Tadeusz Lewonicki



MILCZĄCE OFIARY

Przemoc w szkołach panoszy się nie tylko na korytarzach i boiskach, ale także w zaciszu dyrektorskich gabinetów i pokoi nauczycielskich. Tyle że w bardziej wysublimowanej formie.

Pani **Hanna L.** jest nauczycielką nauczania zintegrowanego w niewielkiej wsi. Ma kilkunastoletni staż pracy i dobrą opinię. Świadczą o tym 10-proc. dodatek motywacyjny i liczne nagrody, w tym dyrektora. Lubią ją dzieci, cenią rodzice. Od ponad roku słyszy jednak, że jest do niczego. Dyrektor publicznie wytyka jej najmniejsze błędy, które nagle urastają do rangi przestępstwa. Nie ma rady pedagogicznej, by nie odbywał się sąd nad nauczycielką. Nagle okazało się, że nie tylko nie potrafi radzić sobie z dziećmi, ale nawet prawidłowo wypełnić dziennika, nie mówiąc już o przygotowaniu planu rozwoju zawodowego. Pani Hanna poprawiała go kilkanaście razy według sugestii dyrektora, ale za każdym razem i tak było źle — dyrektor pokazywał go nauczycielom jako przykład szczytu nieudacznictwa. W końcu dała spokój, rezygnując z awansu. Mówi, że już dawno powinna odejść z pracy, ale nie ma szans na inną.

Takich nauczycieli jak pani Hanna jest wielu. Ilu dokładnie, nie wiadomo. Nikt bowiem nie przeprowadził takiego rozeznania w skali ogólnopolskiej. Wiadomo jednak, że najczęściej przemoc występuje właśnie w placówkach oświatowych i ochrony zdrowia. Pierwsze tego typu badania podjęła **dr Krystyna Kmieciak-Baran**, psycholog społeczny z Uniwersytetu Gdańskiego. Zapytała prawie 500 pedagogów o zjawisko przemocy psychicznej w miejscu pracy. Bez mała 80 proc. z nich potwierdziło, że do-

świadczyły jej na sobie. Ponad połowa badanych nauczycieli przyznała, że są upokarzani przez swoich przełożonych, ale prześladowcami bardzo często stają się także koledzy z grona (43 proc.).

Najczęstsze sposoby prześladowania to oszczerstwa i znieważanie. Doświadczyla ich prawie co trzecia pytana osoba. Na utajnianie informacji bądź dezinformację dotyczącą spraw zawodowych uskarżało się 15 proc. nauczycieli. Dla bez mała 6 proc. zakończyło się to zwolnieniem z pracy lub usiłowaniami zwolnienia.

Przemoc psychiczna określa się przez psychologów mianem mobbingu lub bardziej swojsko — prześladowaniem. Po raz pierwszy pojęcie to pojawiło się w Szwecji w latach 60. i odnosiło się wyłącznie do uczniów. Dwa dziesięcia lat później w Niemczech, USA, Francji i we Włoszech mobbingiem zaczęto określać również przemoc w miejscu pracy.

Mobbing pochodzi od angielskiego „mob” — rzucać się na kogoś lub na coś i oznacza terror psychiczny: zaczepianie, izolowanie, obmawianie, nieprzyjazne wypowiedzi i zachowania w stosunku do ofiary. Celem jest izolowanie jej ze środowiska, z grupy koleżeńskiej lub zawodowej, ośmieszenie i poniżenie.

Nie każdy przypadek przemocy psychicznej jest jednak mobbingiem. O tym ostatnim możemy mówić wówczas, gdy okres prześladowań trwa dłużej niż pół roku i powtarza się co najmniej kilka razy w miesiącu.

Jedna trzecia przebadanych przez dr Kmieciak-Baran przyzna-

ła, że była ofiarą przemocy w szkole dłużej niż dwa lata. Prawie co piąty nauczyciel doświadczał jej około dwóch lat, tyle samo borykało się z prześladowaniem ponad pół roku. Co czwarty znosił szkodę przez rok.

Dwa najczęściej podawane powody występowania mobbingu w pokojach nauczycielskich to walka o pracę lub pozycję w szkole. Wśród innych przyczyn przemocy pojawiały się także: wyolbrzymiony konflikt, walka o wyższą pensję, tępienie przedstawicieli innych opcji politycznych, konflikty na tle wyznaniowym. Nauczyciele mówili także o bardzo prozaicznych, jak ludzka głupota lub zawiść.

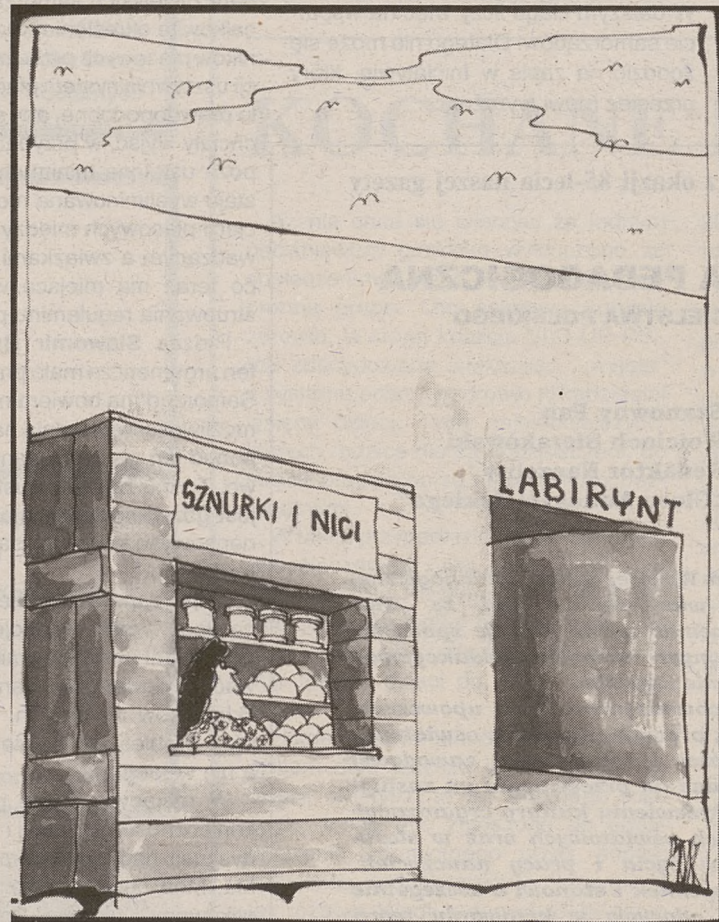
Jak wynika z badań prześladowcami są częściej mężczyźni niż

kobiety, na ogół w wieku do 45 lat z wykształceniem wyższym.

Dr Kmieciak-Baran twierdzi, że po dłuższym mobbingu stan psychiczny ofiar można porównać do osób, które przeżyły wielkie katastrofy lub zostały wzięte jako zakładnicy. Pojawiają się u nich nocne koszmary, stany lękowe i załamania nerwowe, które w skrajnych przypadkach mogą prowadzić nawet do prób samobójczych. Głośna stała się sprawa nauczycielki z Puław, przez dłuższy czas nękanej w swojej szkole. Pewnego dnia, tuż po radzie pedagogicznej, rzuciła się pod pociąg. Długotrwały stres odbija się nie tylko na zdrowiu psychicznym. Mogą się pojawić także zakłócenia pracy serca, kłopoty z układem oddechowym, choroby skóry, żołądka i jelit, uporczywe bóle głowy. Pierwszymi objawami są kłopoty z koncentracją, ciągłe zmęczenie i bezsenność.

Właśnie na kłopoty ze snem skarżyła się ponad połowa przebadanych nauczycieli. Jednak główną reakcją na przemoc psychiczną była depresja, której doświadczyło ponad 60 proc.

Mobbingowi zawsze towarzyszy poczucie bezsilności. Ofiara przemocy nie potrafi sama poradzić sobie z sytuacją. Ponieważ



pojęcie przemocy psychicznej jest bardzo nieostre, prześladowani często słyszą, że ich odczucia są przesadne. Nie mogą raczej liczyć na wsparcie kolegów z pracy, bo na ogół większość staje po stronie silniejszego — sprawcy. Nauczyciele najczęściej szukają pomocy w rodzinie, u przyjaciół. Co trzeci zwraca się ze swoim problemem do związków zawodowych. Niepokojący jest fakt, że ponad 15 proc. respondentów w ogóle nie szukało

Gdzie można szukać pomocy:

Stowarzyszenie Antymobbingowe Barbary Grabowskiej, 80-239 Gdańsk, ul. Miszewskiego 18, Biuro Senator Anny Kurskiej. Dyżury we wtorki od 16 do 18, lub kontakt z Barbarą Grabowską w środy pod nr tel.kom.0-605-74-47-46.

Więcej informacji w Internecie: www.mobbing.com.pl

Krajowe Stowarzyszenie Antymobbingowe, 50-237 Wrocław, ul. Ołubińska 18 m 5, kontakt z prezes Anną Makowską: 0-606-37-19-19.

Stowarzyszenie Centrum Antymobbingowe, 03-753 Warszawa, ul. Radzywińska 56 m 5, prezes Hanna Firlej-Jackowska, tel.: 0 (prefiks) 22/619-71-89, lub tel. kom.: 0-604-52-91-09.

Bezpłatnej pomocy prawnej udzielają terenowe Biura Porad Obywatelskich. O ich siedziby można pytać w Związku Stowarzyszeń Biur Porad Obywatelskich, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 12/16 lok.17, tel. 0(prefiks) 22/622-55-53 lub szukać na stronie internetowej: www.zsbpo.org.pl

wsparcia. Tylko jedna na 20 osób decydowała się na wystąpienie do sądu. Jednak na pytanie skąd nauczyciele otrzymali pomoc? — wymiar sprawiedliwości nie pojawił się ani razu.

Bezradność sądów bierze się stąd, że w polskim prawodawstwie nie istnieje pojęcie przemocy psychicznej. Jeśli nie dojdzie do ewidentnego złamania praw pracowniczych, niewiele w tym względzie zdziałać może także Państwowa Inspekcja Pracy.

Wbrew pozorom funkcjonują jednak zapisy, które powinny zapobiegać prześladowaniu w miejscu pracy. Począwszy od Konstytucji, która źródła praw i wolności upatruje w godności (art. 30), poprzez ratyfikowany przez Polskę Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Prawo do ochrony można znaleźć również w Kodeksie prawa cywilnego, który w art. 23 mówi o ochronie dóbr osobistych, w tym wolności i czci. Także w prawie pracy jest zapis, iż pracodawca jest zobowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika (art.11 KP).

Istnieją więc prawne narzędzia do obrony przed mobbingiem, a ofiary przemocy nie są zupełnie bezradne. Faktycznie jednak sprawy takie raczej nie trafiają na wokandę. Przemoc psychiczna jest bowiem bardzo trudna do udowodnienia. Prześladowani mają więc dwa wyjścia: albo bronić własnej godności, najczęściej za cenę utraty miejsca pracy, bądź godzić się na poniżenie, często przytłaczając to zdrowiem. W okresie szalejącego bezrobocia wybór jest prosty — prześladowani na ogół milczą.

ANNA WOJCIECHOWSKA

Według badań przeprowadzonych przez Fundację Dublińską w krajach Unii Europejskiej, tylko w ubiegłym roku 12 mln osób padło ofiarą mobbingu. Szacuje się, że na terenie Piętnastki 8 proc. pracowników czynnych zawodowo jest poddawanych przemocy psychicznej. Jak wynika z danych niemieckich organizacji pracowniczych i związków zawodowych, za ofiary mobbingu uznano w tym kraju 1,5 mln osób nękanych w pracy.

Wiosną tego roku Parlament Europejski zalecił wykonanie szczegółowej analizy dotyczącej mobbingu w poszczególnych krajach członkowskich. Trwają także prace nad ustawą dającą osobom prześladowanym w miejscu pracy możliwość dochodzenia swoich praw przed sądem.

Najlepsze prawo antymobbingowe w Europie ma Szwecja. Narodowy Urząd Bezpieczeństwa, Zdrowia i Zatrudnienia (NBOSH) wydał dwa rozporządzenia dotyczące przemocy psychicznej. Pierwsze pozwala na bezpośrednią interwencję w przypadku podejrzenia o mobbing, drugie zaś nakłada na pracodawcę odpowiedzialność finansową za uszczerbek na zdrowiu spowodowany prześladowaniem w pracy. Urząd przygotowuje także specjalne materiały informacyjne (ulotki, książki, filmy) dotyczące tej tematyki i rozprowadza je w firmach.

Z wystąpienia SŁAWOMIRA BRONNIARZA

Prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego

Minione cztery lata były okresem głębokich i dynamicznych zmian w sferze edukacji. Została ona poddana wielkiemu eksperymentowi, jakim było podjęcie reformy strukturalnej. Związek opowiadał się za reformą programową, był natomiast przeciwny wprowadzaniu zmian w systemie kształcenia od 1 września 1999 r., gdyż nie było ani pieniędzy na ten cel, ani przygotowanej kadry, ani warunków materialnych i organizacyjnych. Nie jest dla nas powodem do satysfakcji fakt, że rzeczywistość przyznała rację sceptykom, potwierdziła zastrzeżenia i obawy Związku.

Główny cel reformy: wyrównanie szans edukacyjnych — nie jest osiągany. To poważny sygnał, że oświata potrzebuje pomocy i naprawy w skali kraju. ZNP zdecydowanie podkreśla, że **oświata nie może być traktowana jako towar, oświata jest dobrem ogólnospołecznym. Z trybuny 38. Zjazdu chcę po raz kolejny zaapelować do najwyższych władz państwa o rzeczywisty, a nie deklaracyjny, priorytet edukacji w polityce państwa.**

Mamy aż nadto dowodów, że między oświatą i statusem materialnym istnieje sprzężenie zwrotne: bieda utrwała zacofanie, a brak wykształcenia i kwalifikacji uniemożliwia wyjście z niedostatku. Państwo musi stawić czoła temu zjawisku, realizować programy, których celem będzie walka z bezrobociem, aktywizacja społeczności lokalnych, racjonalna i dobrze zorganizowana pomoc ubogim rodzinom, zwalczanie patologii społecznych. Elementem wszystkich tych poczynań powinny być działania w sferze edukacji.

Doświadczenia funkcjonowania „Polski samorządowej” uprawniają do postawienia pytań o proporcje odpowiedzialności i kompetencji między władzami państwa i samorządami. Ile państwa w oświacie? ZNP uważa, że więcej niż dotychczas. Tymcza-

sem w minionej kadencji obserwowaliśmy tendencję władz państwowych do zrzucania z siebie odpowiedzialności za sprawy edukacji, np. w sferze bazy, dowożenia uczniów, wychowania przedszkolnego, wynagradzania nauczycieli. Obszernym i trudnym zadaniem przed samorządami nie towarzyszyły odpowiednio wysokie środki z budżetu państwa przekazywane im w postaci subwencji. Jest to jedna z przyczyn wielu niepokojących zjawisk w oświacie, w tym braku równych szans edukacyjnych.

Jeżeli mimo chaosu organizacyjnego, braków i niedostatków, mechanizm reformy ruszył i jest ona realizowana, to ogromna w tym zasługa nauczycieli. Podjęli oni postawione przed nimi ambitne zadania, zdani praktycznie na siebie. Udowodnili, że chcą i potrafią pracować coraz lepiej, przykładem choćby konkurs „Głosu Nauczycielskiego” pod hasłem Nauczyciel Roku, prowadzona przez „Gazetę Wyborczą” akcja „Szkoła z klasą”.

Równocześnie status prawny nauczycieli podlegał nie zawsze korzystnym zmianom, a poprzeczne wymagania nie towarzyszyły wystarczająco pomoc w realizacji zadań edukacyjnych i podnoszeniu kwalifikacji. Środowisko dotknęło zjawisko bezrobocia, które według przewidywań będzie w najbliższych latach narastać w związku z niżem demograficznym w szkołach. Usytuowanie materialne nauczycieli jeszcze niedawno ocierało się o granice ubóstwa, a i teraz, po wdrożeniu III etapu nowego systemu wynagradzania, płace nie są adekwatne do zaangażowania w wykonywanie zadań, do społecznej rangi zawodu i posiadanego wykształcenia.

Uważaliśmy i uważamy nadal, że państwo powinno być gwarantem płac nauczycieli. Dlatego podjęliśmy Obywatelską Inicjatywę Ustawodawczą, w myśl której, wysokość wszystkich składników wynagrodzenia nauczycieli okre-

ślałby minister edukacji. Miara społeczeństwa akceptacji dla Inicjatywy są podpisy ponad 600 tysięcy obywateli. Związek nadal opowiada się za realizacją Inicjatywy.

Widzimy potrzebę ukształtowania nowego stabilnego systemu płac nauczycieli, **gotowi jesteśmy aktywnie uczestniczyć w ich tworzeniu.**

Silne emocje wywołała zapowiedź zwiększenia czasu pracy nauczyciela o co najmniej 2 godziny. ZNP propozycję tę uważa za głęboko nieuzasadnioną, krzywdzącą nauczycieli, którzy bez dodatkowego dyscyplinowania poświęcają uczniom wielokrotnie więcej swojego czasu, nie pytając, kto im za to zapłaci.

Czas najwyższy usunąć jeden z kardynalnych błędów, który popełniono, rozpoczynając reformę oświaty bez uprzedniego przygotowania kadr.

Niezbędne jest stworzenie jednolitego, spójnego systemu przygotowania do zawodu, opartego na ścisłym powiązaniu kształcenia w szkołach wyższych z zadaniami i treściami reformy. Trzeba przywrócić kształceniu nauczycieli należną rangę w działalności uczelni, skorelować przygotowanie teoretyczne z praktyką pedagogiczną.

W każdym roku minionej kadencji zmuszeni byliśmy do podejmowania akcji protestacyjnych, niekiedy dramatycznych, sprzeciwiając się poczynaniom władz, które często podporządkowywały realizację strategicznych celów edukacji doraźnym uwarunkowaniom. Zgłaszaliśmy własne propozycje rozwiązań. Nasz punkt widzenia nie zawsze znajdował akceptację władz, ale faktem jest, że związkowe opinie i wnioski wpłynęły korzystnie na treść wielu aktów prawnych.

Ogromne było zapotrzebowanie w środowisku na pomoc prawną. Związek rozbudowywał system poradnictwa prawnego, podejmował interwencje

u pracodawców, udzielał pomocy w postępowaniach sądowych, bronił swych członków w postępowaniach przed komisjami dyscyplinarnymi.

Wspieraliśmy proces przygotowywania nauczycieli do realizacji zadań reformy edukacji, organizowaliśmy szkolenie edukatorów, a także doskonalenie innych czynnych nauczycieli. W ramach Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP przygotowano szeroką i atrakcyjną ofertę edukacyjną i objęto różnymi formami doskonalenia ok. 60 tys. nauczycieli.

Wielkie znaczenie miała pomoc udzielana przez Związek swym członkom w trudnych sytuacjach życiowych. Traktowaliśmy ją nie tylko jako wypełnianie statutowego obowiązku, ale przede wszystkim jako gest ludzkiej życzliwości i koleżeńskiej solidarności. Jednakże rosnąca z roku na rok liczba próśb o wsparcie finansowe jest zatrzważającym dowodem trudnej sytuacji materialnej środowiska.

Wymownym przejawem solidarności była ofiarność w odpowiedzi na apel o pomoc dla ofiar powodzi. Otrzymaliśmy również wydatną pomoc od związkowców z Niemiec, za co pragnę podziękować naszym kolegom z Hamburga.

Główną zmianą jest również zmiana roli i pozycji Związku na arenie międzynarodowej. Nasz akces do Światowej Konfederacji Związków Zawodowych Nauczycieli (CSME) otworzył szerokie możliwości działania, kontaktów wielostronnych, prezentowania stanowisk i promowania Związku. Obecne kontakty międzynarodowe ZNP ułatwią naszym członkom włączenie się w nurt przemian oświatowych, które dokonują się w krajach Unii.

Aby móc efektywnie realizować swe zadania w sferze edukacji, jak też obowiązki wobec członków, organizacja nasza musi być nowoczesna, silna i sprawna, zwarta i jednolita w działaniu.

Zjazd w liczbach

W 33. Zjeździe ZNP uczestniczyło 330 delegatów reprezentujących nauczycieli i pracowników oświaty oraz nauki, gośćmi Zjazdu byli przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz szefowie największych związków nauczycieli. W sumie na Zjeździe spotkało się ponad 500 osób.

Najliczniejszą grupę reprezentantów Związku stanowiły osoby w wieku 40—50 lat. Najmłodszym delegatem był 29-letni Arkadiusz Kubik z Międzygminnego Powiatowego Oddziału ZNP w Belchatowie.

Miejscem pracy aż 90 delegatów są szkoły podstawowe, 82 — licea, 25 — gimnazja, 16 — ośrodki specjalne i domy dziecka, 13 — przedszkola, 10 — szkoły wyższe i kolegia. W Zjeździe uczestniczy także 2 delegatów będących pracownikami poradni psychologiczno-pedagogicznych, 5 Wojewódzkich Ośrodków Metodycznych i Centrum Kształcenia Ustawicznego, 4 — Ośrodków Usług Pedagogicznych i Socjalnych, 3 — domów kultury i bibliotek.

Wśród delegatów 63 osoby są pracownikami ogniw i agend ZNP.

Związek w minionej kadencji wielokrotnie zdawał egzamin ze swej sprawności organizacyjnej. Nigdy nie zawiedliśmy się ani na działaczach, którzy w każdej potrzebie wykazywali wielką mobilizację i zaangażowanie, ani na członkach, którzy udzielali szerokiego poparcia i uczestniczyli w związkowych akcjach i inicjatywach. Czuję się zobowiązany do skierowania z trybuny Zjazdu słów szacunku, uznania i podziękowania dla wszystkich działaczy i członków ZNP.

Przed nami trudna kadencja. Postępujący niż demograficzny i zmiany organizacyjne w oświacie potęgować będą trudności na rynku pracy. Jestem przekonany, że **bezrobotny nauczyciel to porażka państwa.** Powinniśmy umieć przekonać władze państwowe, samorządowe, ale także nas samych, że szkoła nie musi być jedynym miejscem pracy nauczyciela. Mając przygotowanie pedagogiczne i duże doświadczenie zawodowe, powinniśmy w pierwszej kolejności mieć możliwość podjęcia pracy nie tylko w szkole, ale także w placówkach opieki nad dzieckiem i rodziną, ośrodkach pomocy czy innych formach nauczania, np. szkoła drugiej szansy.

Kluczowy pozostaje problem: co po roku 2006? Zjazd powinien odpowiedzieć na pytanie: w jakim kierunku powinny iść działania przyszłego Zarządu Głównego wobec zmian emerytalnych obowiązujących od 1999 r.? Nie będą to łatwe i proste rozwiązania.

Koleżanki i Koleżdy, pozwólcie, że poproszę w ślad za słowami Papieża Jana Pawła II: nie gaśmy w sobie ducha służenia innym, potrzebującym naszej pomocy, bo taki jest nasz związkowy obowiązek.

Skróty i wyróżnienia pochodzą od redakcji.



NA 38. ZJEŹDZIE POWIEDZIELI:



MAREK BOROWSKI,
marszałek
Sejmu RP:

Jestem rad, że po raz pierwszy jako marszałek Sejmu mogę uczestniczyć w wydarzeniu rangi szczególnej, jakim jest rozpoczynający się kolejny Krajowy Zjazd Delegatów waszego Związku. ZNP daje przykład międzypokoleniowej więzi łączącej środowisko, dowodzi szczególnej łączności między przeszłością a dniem dzisiejszym. Choć zmieniały się warunki waszej działalności, modyfikacji uległy cele związkowej pracy, to naczelną przesłanie wciąż pozostaje aktualne — rozwój i poprawa poziomu edukacji społeczeństwa oraz budowanie etosu polskiego nauczyciela.

Edukacja jest priorytetem polityki państwa. Jestem jednak pewien, że zarówno w odczuciu szerokich kręgów społecznych, jak i środowiska nauczycielskiego, ten oświatowy priorytet powinien być przez rządzących dużo bardziej uwypuklany. Uczciwość i realizm nakazują jednak zauważyć, że lata 2001/2002 to lata najniższego od 10 lat wzrostu. O priorytecie dla edukacji można w takich warunkach mówić jedynie poprzez porównanie z nakładami na inne dziedziny finansowane przez państwo.

W każdych warunkach istnieje potrzeba edukacyjnej ofensywy. Dostosowania szkół i poziomu kształcenia do rosnących wymogów funkcjonowania w nowoczesnym społeczeństwie, a niebawem w zjednoczonej Europie. Nauczyciele i szkoła muszą tym wyzwaniem stawić czoła. Potrzebne są solidne podstawy programowe i działania, wyrównujące szanse edukacyjne dzieci i młodzieży. Temu ma służyć plan włączenia sześciolatków do obowiązkowej edukacji.

Najdoskonalsze nawet programy edukacyjne nie mają szans powodzenia, jeśli nie będą wsparte pasją i oddaniem ludzi. Ludzi doskonale przygotowanych, cieszących się zaufaniem uczniów i rodziców, ale również

ludzi godziwie za swoją pracę wynagradzanych. Zdaję sobie sprawę, że zwłaszcza w tej ostatniej kwestii wasze środowisko ma dużo ciekawych uwag. Te podwyżki, w rzeczywistości których nie wszyscy wierzyli, doszły do skutku wcześniej niż się spodziewano. Dzięki zabiegom i staraniom posłów z sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i samego ministerstwa edukacji. Nie można o tym zapominać, warto to — jak sądzę — docenić.

Znane mi jest dobrze krytyczne stanowisko Związku w sprawie rządowego projektu ustawy uchylającej ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela. W tej sprawie sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży zaproponowała rozwiązanie kompromisowe, polegające na kolejnym odroczeniu wejścia w życie ww. ustaw z 1 stycznia 2003 r. na 1 stycznia 2004 r. — z myślą o tym, że czas ten będzie wykorzystany na zreformowanie systemu wynagradzania nauczycieli.

Nie mogę nie zauważyć i nie podkreślić niezwykle wręcz zaangażowania polskich nauczycieli w upowszechnianie wiedzy o Europie wśród m ł o d z i e ż y. Dziękuję Państwu za te wszy-

stkie działania wynikające z głębokiego osobistego przekonania nauczycieli. Odnoszę wszakże wrażenie, że ten ogromny proeuropski potencjał polskiego środowiska nauczycielskiego mógłby być wykorzystany w większym, niż dotychczas, stopniu.

Spotykamy się przy okazji podsumowania mijającej kadencji władz waszego Związku. Jest więc dobra okazja, by podkreślić — i czynię to z prawdziwą satysfakcją — że współpraca Sejmu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego układa się dobrze. Wasze stanowiska oraz krytyczne opinie inspirują parlamentarzystów i wiele wnoszą w tok prac legislacyjnych. Będąc partnerem wymagającym, mobilizujecie także nas do wyjątkowego wysiłku. Pozwólcie zatem Państwo, że wraz z życzeniami owocnych obrad, za tę aktywność prześlę wam serdeczne wyrazy wdzięczności w imieniu 460 posłów. Neon Związku Nauczycielstwa Polskiego, z którym żyłem dziesięciolecie i który był naturalnym komponentem Warszawy, niechaj nigdy nie zagaśnie.



LESZEK MILLER
premier RP

Ten, kto się uczy, ma nadzieję, a ten, kto ma nadzieję, ma wszystko. Nadzieja jest nam potrzebna zwłaszcza w obliczu tak wielkich wyzwań, jakie są przed naszym krajem. Nadzieja w tym wypadku jest określona przez edukację, tych wszystkich, którzy w procesie edukacji uczestniczą. A więc edukacja musi należeć do spraw najważniejszych. W przyznawaniu tak wysokiej rangi edukacji trzeba kierować się kilkoma jasnymi zasadami.

Po pierwsze — edukacja jest fundamentem współczesnego społeczeństwa. Nigdy bowiem świat i życie ludzkie nie zmieniały się tak szybko i nigdy proces tych zmian nie obejmował tak wielu ludzi.

Po drugie — edukacja to przede wszystkim kształcenie dla przyszłości. Edukacja stanowi podstawowy czynnik podnoszenia wartości potencjału ludzkiego, jakim dysponuje Polska. Jeśli rozmawiamy, zwłaszcza w ostatnich dniach, tak często o integracji europejskiej, pojawia się pytanie — jakie zajmiemy miejsce w rodzinie 25 państw i 450 mln obywateli? Czy będzie to miejsce w pierwszych rzędach, czy ostatnich? Od kogo zależy odpowiedź na to pytanie? Od was, panie i panowie, i od tych wszystkich Polaków, młodych Polaków, którzy dzisiaj przygotowują się do wyzwania.

Po trzecie — edukacja to przede wszystkim kształtowanie świadomych obywateli.

Po czwarte — instytucje edukacyjne są instytucjami kultury, zamykanie ich wraz z ostatnim dzwonkiem

ogranicza ich funkcje. W tych instytucjach są biblioteki, można w nich słuchać odczytów, spotykać się z interesującymi ludźmi, uczestniczyć w zajęciach pozalekcyjnych. Dlatego tak ważna jest ranga zawodu nauczyciela, prestiż pracownika oświaty, dlatego tak bardzo cenimy sobie Związek Nauczycielstwa Polskiego i wszelkie organizacje jednoczące pracowników oświaty.

Dla rządu, który mam zaszczyt reprezentować, edukacja jest czymś więcej niż priorytetem. Jest wymogiem polskiej racji stanu i częścią wielkiego programu modernizacji Rzeczypospolitej. Można się zżymać, i słusznie, na kłopoty z wdrażaniem podwyżek płac nauczycielskich, ale przecież nie sposób kwestionować, że w warunkach napiętego budżetu rząd wypełnił swoje zobowiązania. Podwyższając wynagrodzenia nauczycieli tak szybko, jak to tylko było ekonomicznie możliwe.

ZNP jest głównym partnerem i sojusznikiem rządu w doskonaleniu systemu edukacji. Po lekturze projektu programu ZNP na kadencję 2002—2006 trzeba powiedzieć TAK — dla żądania uznania edukacji za dobro narodowe. TAK — dla obowiązku rzeczywistej realizacji konstytucyjnej gwarancji równości szans edukacyjnych. TAK — dla edukacji jako bezwzględnego priorytetu warunkującego rozwój kraju. TAK — dla „Paktu dla edukacji” i TAK — dla rozstrzygnięcia jej problemów ponad podziałami politycznymi.

Reforma systemu oświaty zajmuje miejsce w nurcie przemian ustrojowych. Dla przewyciężenia różnic społecznych proponujemy objęcie dzieci sześciolletnich rocznym wychowaniem przedszkolnym. To rodzaj inwestycji w przyszłość tych dzieci. Chciałbym, aby ich rodzice tak to przyjęli. Zmiany przygotowywane w ustawie o systemie oświaty mają na celu przygotowanie młodych Polaków do funkcjonowania w nowoczesnej Europie, wymagań zmieniającego się rynku pracy. Jestem przekonany, że umocnią one funkcję wychowawczą i opiekuńczą, i profilaktyczną szkoły, i będą podnosić rangę zawodu nauczyciela.



Edukacja narodowa obejmuje nie tylko oświatę, ale i szkolnictwo wyższe. Cieszy ogromna rzesza studentów, już blisko 2-milionowa. Prawie 2 mln młodych Polaków studiuje dzisiaj w szkołach wyższych. To jest, proszę państwa, więcej niż obywateli Słowenii, to więcej niż ludność wielu europejskich państw. Wchodzimy do Unii jako kraj ludzi kształcących się, o ogromnym potencjale.

Niemal stuletnie dzieje ZNP to dzieje ustawicznej walki o szansę

i edukację dla dzieci, o narodową pomyślność. Chylę czoła przed wszystkimi pokoleniami nauczycieli. Zadania się zmieniają, a poprzeczka za każdym razem jest coraz wyżej. Wierzę, że razem z ZNP sprostamy wyzwaniom nowej ery. Wierzę, że Polska zajmie należne jej miejsce w rodzinie państw europejskich, że nie będziemy tylko opisywać rzeczywistości, ale będziemy ją tworzyć, współtworzyć. Bo Polska to wielki kraj, wielki potencjał i ten potencjał może być jeszcze lepiej, niż do tej pory, wykorzystany.



KRYSTYNA ŁYBACKA,
minister
edukacji
narodowej
i sportu:

Pan prezes Sławomir Broniarz powiedział, że najbliższe lata będą trudne dla edukacji i trudne dla Związku... Dodam, że będą to być może lata najważniejsze. Żyjemy bowiem w dobie cywilizacji informacyjnej i niezwykle dynamicznie rozwijającego się postępu cywilizacyjnego.

Robimy wszystko, aby sprostać wszystkim wyzwaniom. Rząd na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjął bardzo obszerny projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty,

który — mam nadzieję — będzie milowym krokiem w rozwiązywaniu problemów edukacyjnych. Na przykład przewidujemy w nim, że dzieci sześciolletnie będą realizowały obowiązek szkolny w przedszkolu, a nie w szkole. Zgadzam się ze stanowiskiem ZNP, że dziecko powinno być w przedszkolu.

Nowelizacja ta wprowadza od roku akademickiego 2004—2005 także nowy system kształcenia nauczycieli, który pozwoli znacznie lepiej przygotować młodych ludzi do pracy w szkole, który entuzjastom zawodu nauczycielskiego da wiedzę popartą o wiele dłuższą, niż obecnie, praktyką, przewidujemy bowiem co najmniej jeden semestr treningów pedagogicznych w placówkach oświatowych.

W projekcie nowelizacji przewiduje się także utworzenie nowego systemu nadzoru pedagogicznego oraz wprowadzenie obowiązku akredytacji placówek kształcących nauczycieli. Kolejną nowością to zwiększenie pensum o dwie godziny. Właśnie sprawa ta stała

się pozorną kością niezgody między ministerstwem a ZNP, mówię pozorną, bo tak naprawdę nikt i nic nie może skłócić mnie z wami, nawet wy sami. Bo jestem z was i jestem dla was.

Pytacie, po co dodawać dwie godziny, jeśli i tak pracujecie więcej, często nie licząc się z czasem? Tylko kto o tym wie?! W powszechnej opinii lansuje się bowiem pogląd, że nauczyciel pracuje w szkole tylko 18 godzin tygodniowo. Nie dodaje się, że żaden dobry nauczyciel — a wiem, że zdecydowana większość to bardzo dobrzy pedagodzy — pracuje znacznie dłużej.

Niebawem rozpoczniemy prace nad nowym systemem płac, spełniając w ten sposób kolejny postulat ZNP. Zgodnie z sugestiami

waszego Związku, zamierzamy zlikwidować istniejącą obecnie wielką liczbę dodatków oraz w znacznie większym stopniu uzależnić pensje od nakładu pracy.

Zrobię wszystko, aby edukacja była systemem życzliwym dla wszystkich, systemem wyzwalającym w młodych ludziach dynamizm działania i kształtującym w nich postawy otwartości na świat. Chciałbym też, aby o nauczycielach mówiono zupełnie inaczej niż pewien uczeń, który zapytany, jak wyglądają u niego lekcje z przedsiębiorczości, odpowiedział: czego ta pani może nas nauczyć, przecież gdyby znała się na przedsiębiorczości, nie pracowałaby w szkole. Oby już niedługo można było mówić: nauczyciele to ludzie przedsiębiorczy, bo pracują w szkole.


TERESA JANISZEWSKA,
 przewodnicząca Krajowej Sekcji
 Emerytów i Rencistów ZNP

Dziś, po 13 latach radosnej twórczości pod nazwą „transformacja ustrojowa”, tylko skrajni optymiści skłonni są wierzyć, że będzie lepiej.

Wśród tych, których życie nie oszczędziło, jest kilka milionów

emerytów i rencistów, w tym około 350 tys. byłych pracowników oświaty. 60 proc. z nich otrzymuje świadczenia poniżej minimum socjalnego, z czego 20 proc. nie osiąga minimum egzystencji.

Dzisiejszy emeryt to człowiek odarty w majestacie prawa — ale wbrew zapisom konstytucyjnym — z praw nabytych, pozbawiony ulg na przejazdy kolejowe, szukający zapamiętałe taniej żywności, ubierający się w szmateksach, odchodzący od aptecznej kasy bez wykupionych leków i płacący podatek od ciutanych przez życie złotych, przeznaczonych na „czarną godzinę”.

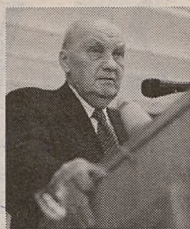
Troska kolejnych rządów o emerytów sprowadzała się do wielokrotnych zmian naliczania podstaw emerytur, w wyniku czego funkcjonuje siedem tzw. portfeli, w tym sześć „starych”. Stosowany obecnie system waloryzacji jest nie tylko niezrozumiały, ale także niesprawiedliwy, bo nie gwarantuje realnego wzrostu świadczenia każdemu emerytowi.

Każda dotychczasowa waloryzacja przynosiła zysk Skarbowi Państwa, ale nie świadczeniobiorcy. Waloryzacja czerwcową jest tego najlepszym przykładem. Wzrost świadczenia od 2,04 zł do 5 zł 55 gr był jedynie gestem politycznym. Wszędzie słyszymy: „to nie my, to oni”, a emeryci twierdzą, że każdy rząd i parlament ma w tym swój udział.

Minister Kołodko cztery dni temu jak lew walczył o to, aby waloryzacja nie była zagwarantowana ustawą, ale uzależniona od osądu sytuacji ministra finansów. Przyniesie to Skarbowi Państwa następne wielomilionowe oszczędności. Czy na tym ma polegać reforma finansów?

Lekceważenie boli. Najbardziej, jeśli dotyka człowieka czekającego na pomoc, który nie może się przebić przez arogancję urzędniczą. A tak zostaliśmy potraktowani przez urzędników Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi ani na pismo z dnia 29 maja, ani z 24 lipca kierowane bezpośrednio do pani minister Krystyny Łybackiej.

3 października uczestnicy Krajowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Emerytów i Rencistów ZNP wystosowali do pana premiera pismo, w którym informowali o łamaniu przez urzędników MENiS prawa. Podpisali je wszyscy delegaci. Cierpliwie czekamy na odpowiedź. Emeryci i renciści, byli pracownicy oświaty, chcą normalnie żyć, a nie wegetować, chcą mieć możliwość leczenia się, chcą mieć udział we wzroście PKB, oczekują szacunku i spełnienia złożonych obietnic. Miłość okazywana podczas kampanii wyborczych już im nie wystarcza.


JERZY SURMAN,
 Okręg Śląski

Mimo że warunki, w jakich nowa ekipa obejmowała władzę, okazały się bardzo dramatyczne, oczekiwaliśmy, że ambitne i piękne plany przez nią snute, a dotyczące oświaty, będą realizowane. I nie wiadomo, dlaczego te wszystkie piękne plany, przygotowywane z tak wielkim wysiłkiem, okazywały się nagle niewypałem, zbyt pochopną decyzją, z której trzeba się było szybko wycofywać, często przy dezaprobatie społeczeństwa co do słuszności podejmowanych decyzji. Na przykład, w sprawie nowej matury pani minister miała rację, ale sposób przekazania społeczeństwu tej decyzji był nie do przyjęcia.

Jeżeli dziś słyszymy z tej trybuny, że minimum dwie godziny więcej powinniśmy poświęcić na kontakty z młodzieżą w ramach zajęć pozalekcyjnych, bo prasa pisze, że pracujemy tylko 18 godzin, to pytam, co się stało? 21 lat temu, kiedy uchwalano Kartę Nauczyciela, posłowie z tej samej opcji bez wielkiego nacisku ZNP, zafundowali nam 18-godzinny tydzień pracy. I nagle ci sami ludzie się z tego tłumaczą.

Jednocześnie pani minister mówi publicznie, że doskonale wie, iż większość nauczycieli poświęca o wiele więcej niż dwie godziny na ponaddydaktyczne kontakty z młodzieżą, że prawdziwy nauczyciel pracuje po dwie, cztery i więcej godzin w ramach różnych zajęć dodatkowych. Więc w imię jakiej idei dokłada się nam oficjalnie te dodatkowe dwie godziny? Czy po to, żeby nas wszystkich w środowisku denerwować? A co, jeśli znajdują się ambitni wójtowie, burmistrzowie — wtedy mogą to być cztery, sześć albo więcej godzin.

Pani minister Łybacka ma dobre intencje. Ale przypomniało mi się, jak nasz poprzedni prezydent miał pretensję do dziennikarzy, iż piszą to, co on mówi, a nie to, co myśli. Niestety, dziennikarze też odnoszą się tylko do tego, co minister Łybacka mówi.

Dziękuję bardzo panu premierowi za wysoką ocenę programu działania Związku, za akceptację dla „Paktu dla edukacji” i wielu dokumentów 38. Zjazdu. Ale prawda jest taka, że najwyższe władze zawsze mówiły w tej sali bardzo pięknie o postępie, o priorytecie, o tym, że tylko nauka, że tylko oświata, że tylko opieka nad dzieckiem, że to nas zaprowadzi ku szczęśliwości wiecznej i na szczyt zwycięstwa. Tylko potem pojawia się drobne słóweczko „ale” i zaczynają występować tak zwane obiektywne czynniki, które nie pozwalają do tej szczęśliwości nauczycieli, środowisko oświatowe i dzieci doprowadzić.

Jeżeli od pana premiera usłyszeliśmy tyle komplementów, jeśli stawia pan przed nami bardzo poważne zadania, to obowiązkiem tego rządu jest doprowadzić do pełnego finansowania potrzeb oświaty. To musi być wysiłek całego społeczeństwa, wszystkich partii i opcji politycznych. Przyjęcie paktu przez wszystkie partie i opcje da oświacie rzeczywistą, ponadpolityczną pozycję. Wówczas akceptowana przez całe społeczeństwo, pracująca w normalnych warunkach, doprowadzi rzeczywiście nasz naród do wysokiej pozycji w rodzinie narodów europejskich.


BARBARA KOWALSKA,
 Okręg Śląski

Od wielu lat niepokojący dla naszego środowiska był projekt obniżenia obowiązku szkolnego o rok, a tym samym zabrania dzieci sześciolletnich do szkoły. Konsekwencją tego byłaby dal-

sza likwidacja placówek przedszkolnych, zwłaszcza przedszkoli jedno- i dwuoddziałowych, stalibyśmy się krajem, w którym przedszkola byłyby dobrodziejstwem miast, a może tylko ludzi zamożnych. Dla nas, działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego, wielkim problemem byłaby utrata pracy przez wielu nauczycieli.

Ucieszył nas fakt, że w projekcie Ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty z dnia 25 września 2002 r. znalazł się zapis, że dziecko sześciolletnie może odbywać obowiązek szkolny w przedszkolu. Brakuje jednak w nim zapisu o upowszechnieniu wychowania przedszkolnego dla pięcioletniaków. Tylko wtedy program wyodrębniania szans rozwojowych może być spełniony.

Pozostawienie placówek przedszkolnych jako zadania własnego gminy jest krzywdzące dla zatrudnionych w nich nauczycieli. Potraktowano nas jak pracowników drugiej kategorii. Nasze pensje zależą od finansów gminy, od dobrej woli samorządów. Upominanie się o należności w wielu wypadkach kończy się likwidacją placówki lub obniżeniem stopnia organizacyjnego przedszkola. Czy my, nauczyciele przedszkoli, jesteśmy gorzej wykształceni? Czy nie podnosimy swoich kwalifikacji? Czy nie doskonalimy swoich umiejętności?

Jako działacze Związku Nauczycielstwa Polskiego musimy walczyć o to, by pieniądze na pensje nauczycieli przedszkoli były zawarte w subwencji oświatowej, a nie w subwencji ogólnej. Czy pozostawienie sześciolatków w przedszkolu spowoduje konsekwencję w postaci subwencji celowej?

W dzisiejszym, wciąż ubożającym, społeczeństwie przedszkole pełni również funkcję socjalną. **Uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum pochodzący z biednych lub patologicznych rodzin otrzymują za darmo posiłki lub dotacje z opieki społecznej. Takiej szansy nie mają dzieci w wieku przedszkolnym. Czy w związku z tym do przedszkola mogą uczęszczać tylko dzieci z rodzin zamożniejszych? Brak dotacji jest kolejną niesprawiedliwością w stosunku do placówek przedszkolnych.**

Nauczyciele przedszkoli, w imieniu których występuję, marzą o tym: ● aby pieniądze na ich pensje były w gestii państwa, a nie samorządów ● aby nie wisiła nad nimi groźba utraty miejsca pracy ● aby mogli zająć się spokojnie pracą z dzieckiem.

CIEŃ DWÓCH GODZIN

dokończenie ze str. 1

Drugiego dnia Zjazdu goszczący na nim premier Miller oraz minister Łybacka wysłuchali wielu gorzkich uwag pod adresem polityki oświatowej rządu. Emocji, rozgrzanych przede wszystkim próbą zawołanego podwyższenia nauczycielom pensum dydaktycznego, nie zdołała ostudzić nawet złożona przez Krystynę Łybacką oferta zawarcia Porozumienia o współdziałaniu pomiędzy MENiS i ZNP.

Już pierwsze wystąpienia delegatów — **Barbary Kowalskiej** i **Jerzego Surmana** z Okręgu Śląskiego — nie pozostawiły wątpliwości, że kurtuazja kurtuazją, a władze i tak usłyszają, co polskiemu nauczycielowi doskwiera. Premier przedłużył nawet swój pobyt na Zjeździe i wystąpił ponownie, co przecież nie jest częstą praktyką szefów rządu. Ale nawet ten fakt nie ostudził związkowców, oburzonych próbą podwyższenia pensum za te same pieniądze oraz zrzuceniem na samorządy kosztów objęcia dzieci 6-letnich obowiązkiem szkolnym.

Emocje wyciszył dopiero wieczorny występ chóru nauczycielskiego „Warszawianka” pod dyktando **Marka Witkowskiego**. Cały koncert, a zwłaszcza arie w wykonaniu solisty **Dariusza**

Niedzielskiego, nagrodzono gromkimi brawami.

Jeżeli drugi dzień Zjazdu poświęcony był problemom edukacji, to sprawy wewnątrzwiązkowe stały się przedmiotem obrad dnia trzeciego.

Projekt uchwały programowej przyjęty został z niewielkimi, raczej stylistycznymi, poprawkami. Także debata nad Statutem przebiegła sprawnie. Przypomnijmy,

że przez całą minioną kadencję był on tematem licznych dyskusji, padła nawet propozycja zwolnienia nadzwyczajnego Zjazdu dla jego zmiany. Nic więc dziwnego, że zaproponowane przez Komisję Statutową poprawki były dokładnie analizowane przez delegatów.

Andrzej Todorski z Okręgu Podlaskiego zaproponował, by przechodzący na emeryturę lub rentę nauczyciele należeli do od-

działowej sekcji emerytów i rencistów, a nie do ogniska. Spotkało się to z natychmiastową ripostą **Teresy Janiszewskiej**, szefowej Krajowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP, która odebrała to jako dyskryminację emerytów. W głosowaniu Zjazd zdecydowanie odrzucił propozycję Todorskiego i opowiedział się za pozostawieniem decyzji wyboru ogniska samym emerytom.



Najgorzej było jednak wokół art. 32. Komisja Statutowa zaproponowała, by ustępujący członkowie sekretariatów zarządów ogólnych wszystkich szczebli byli automatycznie delegatami na konferencje sprawozdawczo-wyborcze. **Bożena Napiórkowska** zgłosiła inny wniosek — by delegatami byli tylko ci wybrani we własnych ogniskach, oddziałach i okręgach. Po powtórnym głosowaniu (komisja wszystkich szczebli nie mogła się bowiem doliczyć głosów) za propozycją Komisji Statutowej opowiedziało się 154 delegatów, przeciwnych było 108, wstrzymało się 6 osób. Kontrowersje wywołał też postulat łączenia funkcji prezesa ze stanowiskiem dyrektora agencji związkowej. Komisja zaproponowała zakaz ich łączenia. Został on jednak przez salę odrzucony.

Przyjęto natomiast propozycję **Krzysztofa Baszczyńskiego** z Okręgu Łódzkiego, by Prezydium Zarządu Głównego, a nie sekretariat, powoływało kierowników zespołów biura Zarządu Głównego oraz dyrektorów agend związkowych.

Na zakończenie obrad — apel prezesa Broniarza o tworzenie kadry liderów związkowych. — Naszych następców — podkreślił. A także o bardziej wyraziste tworzenie swoistego systemu związkowego protekcjonizmu. Nauczmy się — mówił — pomagać sobie sami.

— Wykorzystajmy bliski jubileusz stulecia ZNP, by pokazać społeczeństwu, co robimy i kim jesteśmy — zakończył 38. Zjazd prezes Związku.

HALINA DRACHAL

49 GŁOSÓW, 25 WNIOSEKÓW



FRED VAN LEEUWEN, sekretarz generalny Międzynarodówki Edukacyjnej

— Wszędzie w Europie zawód nauczyciela się starzeje. Młodzi ludzie nie są zainteresowani nauczaniem w szkole, głównie ze względów finansowych. Jeśli sytuacja finansowa nauczycieli w najbliższym czasie nie zmieni się, to już niedługo da o sobie znać drastyczny brak nauczycieli.

Szkoły nie są w stanie rozwiązać wszystkich problemów społeczeństwa. Oczekiwania stojące przed edukacją mają charakter globalny. W każdym kraju w mieście i na wsi polegają one na zabezpieczeniu środków finansowania edukacji, poprawieniu standardów nauczania. A związki zawodowe są jedyną nadzieją dla osób biednych i niewykształconych. Tym bardziej muszą teraz pracować razem.

MACIEJ MANICKI, przewodniczący OPZZ:

— Musimy rozwiązać wiele trudnych problemów, jak chociażby sprawę emerytur pomostowych. Liczymy, że tym razem dialog nie będzie taki, jak w sprawie wynagrodzenia minimalnego. Czy żądanie osiągnięcia dolnej granicy standardów europejskich za lat 20, to wygórowany postulat? Nie, lecz rząd mimo to preferował swoje w Sejmie.

Gdy rozmawiamy o wynagrodzeniu za pracę, słyszymy, że w Europie dodatek za godziny nadliczbowe nie jest tak wysoki jak w Polsce, że w wielu krajach europejskich nie płaci się za pierwszy dzień „chorobowego”. Gdy mówimy o płacy minimalnej — rząd natychmiast zapomina o standardach europejskich!

1 stycznia 2003 roku ma wejść w życie poprawka ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jak zacznie działać, to gdy ZNP swym działaczom zwróci koszty podróży służbowej, to od tej kwoty trzeba będzie zapłacić podatek. To jest tak chore, że nie sposób tego komentować.

Jesteśmy otwarci na dialog. Nie można jednak szukać kompromisu, gdy dialog przypomina rozmowę głuchego ze ślepy i to przez ścianę, jak w sprawie dodatkowych dwóch godzin do pensum.

HELMUT SKALA, Powszechny Związek Nauczycieli w Austrii:

— Problemem edukacyjnym w Austrii jest duża rozpiętość wynagrodzeń nauczycielskich — nasi młodzi koledzy zarabiają znacznie więcej niż ci starsi! U nas też wiele dyskutowano o zwiększeniu o dwie godziny pensum. W przypadku przedmiotów wymagających poprawiania prac domowych jest ono 18-godzinne. Po przeprowadzeniu przez rząd i związki nauczycielskie wspólnych badań, dotyczących tygodniowego czasu pracy nauczyciela, z pomysłu zwiększenia pensum o dwie godziny wycofano się. Co ciekawe, wyniki badań dowiodły, że nauczyciel pracuje więcej niż 40 godzin, wliczając w to wakacje i święta. Gdyby w Polsce przeprowadzono podobne badania, to ich wynik byłby taki sam.

Karol Kaj z Okręgu Wielkopolskiego, odnosząc się do sprawy objęcia dzieci sześciolletnich obowiązkiem szkolnym, zapytał: czy będą to dodatkowe pieniądze, czy znów spadnie to na barki samorządów? — Słyszeliśmy na tej sali — mówił — że o 2 mld zł wzrośnie budżet edukacji. Zastanawiam się, czy te pieniądze dostaną samorzą-

du braku na wsi psychologów, pedagogów i logopedów. — Rodziców nie stać na dowóz dzieci do poradni pedagogiczno-psychologicznych — podkreśliła. Uważa, że gminy powinny zobowiązać pracowników poradni do odpracowania części godzin w terenie wiejskim.

Tadeusz Romiszewski z Okręgu Małopolskiego pytał



dy, a jeśli tak, to na jakie cele? Czy na sześciolatki, czy może na dwie dodatkowe godziny do pensum? Chciał również wiedzieć, czy resort edukacji ma zabezpieczone środki na podniesienie płac nauczycieli zdobywających stopnie awansu zawodowego i czy wie, ilu stara się o ten awans. Zgłosił też wniosek, aby zmniejszyć o 5 proc. składkę związkową, by oddziały miały pieniądze na wyposażenie swoich biur w nowoczesne media.

Również **Elżbieta Markowska** z Okręgu Pomorskiego niepokoiła się dowozem dzieci sześciolletnich do placówek oświatowych, szczególnie w tych gminach, gdzie zlikwidowano przedszkola. — W wielu z nich odległość do najbliższej szkoły czy przedszkola wyniesie kilkanaście i więcej kilometrów, co gorsza, dzieci nie zawsze podróżować będą pod opieką nauczyciela, często godzinami wyczekują na autobus w świetlicach szkolnych — mówiła. Poruszyła też problem

z goryczą, dlaczego Krystyna Łybacka jako kolejny minister traktuje oświatę jak laboratorium doświadczalne i dlaczego oświata zawsze musi kojarzyć się ze słowem oszczędność? Dlaczego zapomnieli o swoich korzeniach i wspólnych ze Związkiem zamierzeniach dotyczących oświaty? Dodał, że wprowadzenie wraz z nadejściem minister Łybackiej środowisko nie oczekiwało cudu, ale liczyło, że w jej osobie znajdzie sojusznika. Wyraził też ubolewanie, że art. 30 Karty Nauczyciela stał się kartą przetargową w pracach ministerstwa.

Podobne obawy wyraziła **Celina Stasiak** z Okręgu Lubelskiego.

Powiedziała, że nakłady polskiego rządu na oświatę zbliżają się do granicy, która jest uznawana przez kraje rozwinięte za niemożliwą do przekroczenia in minus, to jest 4 proc. PKB. W przyszłym roku ma to być zaledwie 3,32 proc. PKB.

Ponieważ pieniędzy brakuje na wszystko, podała w wąp-

liwość, czy stać nas obecnie na finansowanie w 100 procentach elitarnego szkolnictwa społecznego? Krytycznie oceniła też działalność organizacji pozarządowych i fundacji oświatowych.

Irena Szczepańska z Okręgu Mazowieckiego odnosząc się do propozycji podniesienia pensum o dwie godziny, pytała: jak można jedną ręką coś dawać, a drugą zabierać? — Zawsze, gdy była potrzeba, prowadziłam zajęcia pozalekcyjne bezpłatnie. Ale to była moja decyzja i nie jest tu potrzebna żadna biurokracja. (...) Dwie godziny tygodniowo za prowadzenie koła zainteresowań oznacza około 100 zł miesięcznie. I to pani minister chce odebrać? Czy naprawdę zasługujemy na to, żeby najwyższa władza w resorcie udawała, że wszystko jest w porządku, bo przecież nauczyciel i tak musi? To się nazywa mobbing i z tym my, zwykli nauczyciele, mamy prawo walczyć.

— Zamiast przepracowania przez nauczyciela minimum dwóch godzin tygodniowo za darmo, **Andrzej Radzikowski** z Okręgu Mazowieckiego zaproponował udoskonalenie systemu motywowania nauczycieli. Rządowa propozycja wzbudza bowiem w środowisku oświatowym kontrowersje. Jednoznacznych rozstrzygnięć wymaga też sposób finansowania oświaty, a przede wszystkim naliczanie środków z budżetu państwa.



Maria Muzioł z Okręgu Kujawsko-Pomorskiego zajęła się sytuacją dyrektorów szkół. — Często się zdarza — mówiła — że samorządy odwołują dyrektora placówki oświatowej bez konkretnego powodu. Ów dyrektor to często człowiek niewygodny dla wójta, burmistrza czy starosty. Zdymisjonowany szef placówki wygrywa potem sprawę w sądzie pracy. Ale nic z tego dla niego nie wynika, oprócz satysfakcji. Postawiła więc wniosek, aby w ustawie o systemie oświaty wprowadzić zapis zobowiązujący władze lokalne do wyrównania krzywd odwołanemu niezgodnie z prawem dyrektorowi. Jeżeli nie jest możliwe przywrócenie go na stanowisko, to powinien on otrzymywać dodatek funkcyjny do końca swojej kadencji. Odniosła się również do słów premiera, dotyczących wdzięczności, jaką powinna okazywać Rzeczpospolita nauczycielom. — Pamiętam, jak w pierwszych dniach swego urzędowania minister Łybacka, na pytanie, co zrobi, gdy rząd nie przyzna odpowiednich środków na oświatę, odpowiedziała: wezmę rząd na szkolenie. Mam wrażenie, że stało się odwrotnie.

Hanna Kuzińska, wiceminister edukacji narodowej i sportu, poinformowała, iż ministerstwo przygotowuje się do nowego systemu finansowania oświaty. — Będziemy musieli rozstrzygnąć szereg problemów, dotyczących m.in. płacy zasadniczej czy zmniejszenia liczby 14 dodatków stanowiących rodzaj procentowego lub

Prof. LEONID SACZKOW, Związek Pracowników Nauki i Oświaty Ukrainy:

— Mamy wiele wspólnych ze ZNP problemów. Od 2000 r. w naszym kraju reformowana jest edukacja. 10-latkę zastąpiła 12-latka. Zmienił się też system ocen: zamiast dotychczasowej 5-stopniowej skali została wprowadzona 12-stopniowa. Obowiązek szkolny rozpoczyna się od 6 roku życia. Od klasy drugiej wszystkie dzieci uczą się obowiązkowo języka obcego. Najczęściej jest to angielski. Jednak brakuje u nas nauczycieli języ-

ków obcych, szczególnie na wsi. Tam też niewiele placówek ma pracownię komputerowe, choć w ostatnich 2 latach na komputerację szkół rząd rezerwuje rocznie ok. 30 mln euro.

Zmiany dotyczą także doskonalenia nauczycieli. Dotąd o kolejny stopień awansu mogli się starać dopiero po 5 latach pracy. Teraz już po roku, dwóch. Uzyskanie tytułu — nauczyciel I kategorii, wiąże się z podniesieniem pensji o 15 proc. Następny tytuł — to nauczyciel II kategorii, zaś najwyższy — to nauczyciel metodyk. Pensja początkującego nauczyciela

wynosi obecnie 50 dolarów. Pedagog z dużym stażem może zarobić 150 dolarów.

W ubiegłym roku dzięki wysiłkom naszego Związku pensje pedagogów zostały podniesione o 50 proc. Wprowadzono też dodatek za wysługę: za 10 lat — 10 proc. pensji zasadniczej, ponad 10 lat — 15 proc., a za ponad 15 lat pracy w oświacie — 20 proc. Natomiast rząd nie wywiązuje się z wprowadzonej dwa lata temu ustawy o wynagradzaniu nauczycieli z budżetu państwa. W dalszym ciągu placą nam samorządy. I jest różnie, w zależności od ich zamożności.

Obecnie jako związek tocymy spór zbiorowy z rządem, aby od 1 stycznia 2003 r. został wprowadzony I etap przyszłorocznej podwyżki nauczycielskich płac — średnio o 15 proc. Czy to się uda — pokaże czas. U nas, tak jak w waszym kraju, wprowadzana reforma nie ma finansowego zabezpieczenia. Na szczęście problem bezrobocia w oświacie jest na razie marginalny.

TAMARA CZEBOTOVA, przewodnicząca Związku Pracow-



kwotowego narzutu do wynagrodzeń zasadniczych.

Z rozmów ze związkami zawodowymi wynika, że nauczyciele są zainteresowani, aby większą rangę nadać wynagrodzeniem zasadniczym. Wydaje się, że w tym kierunku pójdą nasze propozycje zmian, które niebawem przedstawimy do dyskusji.

Próbowała również rozwiać obawy dotyczące możliwości finansowania obowiązku szkolnego sześciolatków. Zapewniła, że w razie potrzeby będzie zorganizowane dowożenie z dodatkowych środków z jednoprocentowej rezerwy subwencji.

Krzysztof Baszczyński z Okręgu Łódzkiego powiedział, że źle przygotowaną reformę trzeba poprawić. Dotyczy to także samorządów, które pełniąc funkcje organów prowadzących, przyjmują rozwiązania często odbiegające od oczekiwań związkowców, a niekiedy nawet sprzeczne z prawem. Zadaniem na kolejną kadencję jest nowy system wynagradzania nauczycieli: przejrzysty i zrozumiały dla wszystkich, stawiający w wiodącej pozycji płacę zasadniczą, gwarantujący przywróceniem gwarancji państwa w zakresie określania i zabezpieczania wynagrodzeń nauczycielskich.

Decentralizacja zarządzania pozbawiła związki zawodowe ostatecznej broni, jaką powinno być prawo do strajku czy sporu zbiorowego.

Franciszek Potulski, przewodniczący sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, część swego wystąpienia poświęcił problemom z liczeniem ostatecznej nauczycielskiej pod-

wyżki. Całe zamieszanie wokół płac wynikało, jego zdaniem, z przekonania ministerstwa, że nauczyciele nie potrafią odróżnić płacy brutto od netto. A przecież jeśli średnie wynagrodzenie nauczyciela kontraktowego w drugim etapie wynosi 1,23 wynagrodzenia stażysty, a w trzecim 1,25, oznacza to wzrost o 0,02, to jest średnio o 32 zł brutto, a netto, czyli na rękę — 20 zł. Wyraził też wątpliwości, czy słuszne są propozycje, aby dodatki motywacyjne i funkcyjne były ustalane centralnie. — O ich wysokości powinny decydować jednak ogniw samorządu lokalnego, a nie centrala — stwierdził.

Poruszył także problem proporcjonalności płacy do wkładu pracy. — Czy praca w klasie liczącej 30 uczniów jest taka sama, jak w oddziale 15-osobowym? I czy ten drugi nauczyciel ma zarabiać o połowę mniej? Czy uwzględnia się przy tym efekty nauczania? Jak to się dzieje, że w jednej gminie są niskie wyniki, a w sąsiedniej wysokie? Bieda w jednej i drugiej jest taka sama, rząd tu i tu ten sam, to dlaczego przy jednakowej pracy wyniki są różące różne? — pytał.

Wojciech Adaszewski z Koina ograniczył się do krótkiego skomentowania wystąpienia posła Potulskiego: gdyby Zagłoba go słuchał, na pewno powiedziałby: diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni.

Anna Zawisza, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej MENiS, odpowiadając na pytanie, czy oświata musi być wiecznym laboratorium, podkreśliła, że wobec

ogromnego tempa dezaktualizowania się wiedzy, dzisiejsza szkoła musi zacząć nadążać za życiem.

Marek Dobek z Okręgu Łódzkiego uznał za niewłaściwą propozycję MENiS wyłączenia z zespołów szkół Centrów Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego, które miałyby być osobnymi jednostkami. Należałoby raczej umożliwić im prowadzenie kształcenia ustawicznego z uwzględnieniem prawa przeprowadzania egzaminów eksternistycznych. — Istotne jest też — apelował — aby wszelkie zmiany w oświatowym prawie zakładały *vacatio legis*, czyli okres przejściowy.

Kazimierz Tokarski z Okręgu Podkarpackiego zajmował się sposobem zatrudniania nauczycieli w zespołach szkół. Nader często zdarza się bowiem zatrudnianie na podstawie umowy, a nie mianowania, pod pretekstem braku godzin w jednej konkretnej szkole zespołu. Z korzyścią dla placówki i nauczyciela byłoby stworzenie wspólnego etatu i jednej umowy umożliwiającej mianowanie.

Dariusz Pryliński, przewodniczący Sekcji Opieki nad Dzieckiem, mówił o bardzo trudnej sytuacji pracowników pedagogicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych, od czasu objęcia ich ustawą o pomocy społecznej. Ostatnio m.in. w Warszawie i Łodzi pojawiły się przypadki zatrudnienia w nich tzw. opiekunów młodzieży, którzy są pracownikami samorządowymi. — Przystajemy być postrzegani jako nauczyciele — twierdził. — A świadczy o tym m.in. to, że w terenie proponuje się nam obchody dnia pracownika socjalnego, a nie edukacji narodowej. Czyżby nasi przedstawiciele po raz ostatni, po prawie 100 latach przynależności do Związku, uczestniczyli w Zjeździe ZNP?

Ludwik Kielczewski z Okręgu Mazowieckiego zauważył, że dyskutanci nie poruszyli jak dotąd sytuacji szkolnictwa specjalnego, borykającego się z licznymi problemami. Dość powszechne jest bowiem dążenie do likwidacji szkół szpitalnych i sanatoryjnych. W niektórych powiatach już niedługo chore

ciąg dalszy na str. 10



38 Zjazd do annałów przejdzie jako ten zorganizowany z udziałem techniki XXI wieku, a jednocześnie... kultury i sztuki. Były więc tłumaczenia symultaniczne, telebimy i rzutniki komputerowe, prawie minidrukarnie (choć te tylko do obejrzenia), ale też właśnie wystawy plastyczne, wspaniały nauczycielski chór „Warszawianka” i kwartet studentów Warszawskiej Szkoły Muzycznej.

Był też dyskretny czar różnobarwnych męskich krawatów i zapierające dech kreacje delegatek. Męskiej części naszej redakcji szczególnie wpadła w oko złamana czerwień reprezentantek Małopolski. No i te kwiaty! W całym gmachu ZNP, któremu notabene właśnie stuknęło 70 lat, pachniało jak w najlepszej francuskiej kwaciarni.

GASTON de La HAYE, sekretarz generalny Światowej Konferencji Nauczycieli:



— Przed nauczycielami na całym świecie stoi ważne wyzwanie — zmierzenie się z nowymi technologiami, a mówiąc dokładnie, wykorzystanie ich w procesie dydaktycznym.

Aby jemu sprostać, muszą być jednak przygotowani do posługiwania się Internetem i innymi pomocami multimedialnymi w pracy z uczniami. Mówiono o tym na seminarium międzynarodowym, zorganizowanym przez ZNP w roku ubiegłym.

Wymagania wobec nauczycieli stale rosną. Dlatego zmiany powinny następować również w ich kształceniu i doskonaleniu, na które praktycznie skazani są przez całe życie zawodowe. W tej sytuacji dla organizacji związkowych ważnym zadaniem jest zadbanie o warunki ich pracy, zatrudnienia i poziom wynagrodzeń. W tej ostatniej sprawie jest jeszcze wiele do zrobienia.

GUST van DONGEN, Chrześcijańska Centrala Pracowników Oświaty w Belgii:

— Głównym problemem, z jakim się właśnie borykamy, to obecna minister edukacji, która chce zmieniać dosłownie wszystko. A naszym zdaniem system edukacyjny jest dobry. Owszem, reforma w oświacie, jak w każdej innej dziedzinie, jest potrzebna, ale należy ją wprowadzać stopniowo i w wybranych segmentach.

Z minister edukacji mają problemy również związki zawodowe, których ona wyraźnie nie lubi. Dlatego protestujemy przeciw temu i głośno mówimy, że jako związek zawodowy mamy prawo do opinowania pewnych decyzji.

Inną bolączką belgijskiego szkolnictwa jest brak nauczycieli. Nauczycielskie związki zawodowe zwróciły się nawet do rządu, by podjął kroki mające na celu uatrakcyjnienie tego zawodu i przyciągnięcie do pracy w szkołach jak największej liczby młodych ludzi.

IRENA ŠAUKLIENĖ, Litewska Federacja Pracowników Oświaty:

Sytuację nauczycieli na Litwie można porównać do polskiej. Jesteśmy bardzo rozproszeni. W tak małym kraju działają aż trzy oświatowe związki zawodowe. Ja jestem reprezentantem najmniejszego, grupującego zaledwie 2 tysiące osób. Mimo różnic w pewnych sprawach staramy się działać wspólnie. Obecnie naciskamy na rząd, aby zwiększył budżet na szkolnictwo. Na wokandy znajduje się, podobnie jak w Polsce, sprawa wcześniejszego rozpoczęcia edukacji przez dzieci. Jest propozycja, aby maluchy szły do szkoły w wieku 6 lat.

ników Oświaty i Nauki Białorusi:

— Bardzo się cieszę, że mogę uczestniczyć w tak ważnym Zjeździe dla polskich nauczycieli. Goszczę już po raz drugi na podobnym spotkaniu i jestem pod wrażeniem. Zjazd pokazał, jak powinien wyglądać szeroki dialog pomiędzy związkami zawodowymi a władzą. Widać, że ZNP reprezentuje sobą realną, społeczną siłę, która potrafi otwarcie mówić o wszystkich trudnościach.

Białoruskie szkolnictwo wymaga dużego wsparcia finansowego. Jednak możliwości naszej

gospodarki są bardzo ograniczone. Na szczęście mamy bardzo dużo wykształconych, dobrych i oddanych oświacie nauczycieli. Ich status na Białorusi jest wysoki — cieszą się dużym zaufaniem i szacunkiem społecznym.

RĂZAVAN C. BOBULESCU, prezydent Alma Mater-Federacji Pracowników Szkół Wyższych:

— To dla mnie ogromny zaszczyt, że zostałem zaproszony na ten Zjazd. Chciałbym przy tej sposobności podkreślić, że współpraca między naszymi związkami sta-

ła się już tradycją. W ciągu tych trzech dni czegoś się nauczyłem. Spozstrzegłem mianowicie, że łączą nas wspólne problemy. Nauczyciele, niezależnie od tego, z jakiego kraju pochodzą, są biedni materialnie, ale bogaci umysłowo.

Nauczycielskie płace to jeden z głównych problemów rumuńskiej oświaty. Można byłoby w tym miejscu podać konkretną kwotę w euro, dolarach czy złotychkach, ale tak naprawdę to niewiele mówi. Rzeczywistość najlepiej oddaje stosunek średniej płacy nauczycielskiej do PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W Polsce ta

relacja wynosi 1, w Rumunii — zaledwie 0,3. Ale już w Europie Zachodniej około 2,5. Z perspektywy naszych krajów dorównanie temu standardowi nie będzie łatwe, ponieważ jesteśmy dopiero na początku drogi rozwoju gospodarczego.

Pieniądze, a właściwie ich brak, to zmartwienie całego systemu edukacyjnego. Co prawda mamy w Rumunii ustawę, zgodnie z którą państwo powinno przeznaczać na oświatę 4 proc. PKB rocznie, jednak jak do tej pory żaden rząd nie wywiązał się z tego zobowiązania.



49 GŁOSÓW, 25 WNIOSKÓW

dokończenie ze str.9

dzieci nie będą mieć żadnej możliwości nauki. Ponadto, środowisko nauczycieli związanych z tego typu placówkami oczekuje na zapowiedziane przez MENiS rozporządzenie przywracające cztery godziny zajęć pozalekcyjnych (opiekuńczo-wychowawczych) grupie wychowawczej. Obecnie obowiązujące przepisy pozwalają jedynie na zaplanowanie do dwóch godzin dziennie takich zajęć.

Irena Markowska, przewodnicząca Krajowej Sekcji Poradnictwa i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej ZG ZNP, scharakteryzowała problemy poradnictwa od chwili przejęcia ich przez samorządy, to jest od 1990 roku. W ocenie Sekcji, nie można dopuścić do łączenia lub likwidowania poradni psychologiczno-pedagogicznych i zmniejszania ich kadry. Należałoby raczej negocjować z organami prowadzącymi poszerzenie sieci poradni.

Maria Śliwińska-Ulicka z Okręgu Zachodniopomorskiego uznała za dobry prognostyk wypowiedź Anny Zawiszy z resortu edukacji, że placówki opiekuńczo-wychowawcze powinny wrócić do oświaty. Wyraziła natomiast obawy o los tych nauczycieli, którzy w 2006 roku nie zdobędą dwóch specjalności i nie posiadają znajomości dwóch języków obcych, ale pozostaną dobrymi nauczycielami dyplomowanymi, choć tylko w jednej specjalności.

Andrzej Kowalski z Okręgu Lubuskiego zauważył, że zbyt pobieżnie została potraktowana działalność kulturalna i sportowo-turystyczna ognisk związkowych. Okręg Lubuski ma w tym zakresie duże doświadczenia. Organizacja imprez przez ogniwa Związku wymagałaby jednak weryfikacji ich ogólnopolskiego charakteru,

czyż powinna się zająć Komisja Kultury, Turystyki i Sportu ZG ZNP na wniosek oddziału lub okręgu.

Elżbieta Dorobczyńska z Okręgu Świętokrzyskiego odniosła się do pracy związkowej, stwierdzając, iż jej jakość zależy przede wszystkim od prezesa oddziału i okręgu. Część związkowców natomiast ulega lokalnym uwarunkowaniom, wchodzi w rozmaite koterie. Potwierdziły to ostatnie wybory samorządowe.

Z kolei **Barbara Bohosiewicz**, z Okręgu Małopolskiego podkreśliła, że dla ZNP ważną sprawą powinno być dobre przygotowanie działaczy związkowych oraz organizowanie przez Związek szkoleń dla nauczycieli. Podjęta przez wiele ogniw związkowych inicjatywa organizowania szkoleń tematycznych z zakresu awansu zawodowego przyciąga do Związku ludzi młodych.

Kazimierz Piekarczyk w imieniu Okręgu Śląskiego zgłosił propozycję powołania Fundacji im. Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, której zadaniem byłoby udzielanie pomocy nauczycielom w szczególnie trudnej sytuacji, np. bezrobotnym. Fundacja miałaby też ustanowić doroczną nagrodę im. TON za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Waldemar Brzeziński, prezes Oddziału w Suwałkach, powiedział, że podstawą funkcjonowania Związku jest silny oddział, samodzielny finansowo i organizacyjnie, wyposażony w nowoczesne media. — To będzie sprzyjać nie tylko profesjonalizacji jego działalności, ale i przyciągać młodych ludzi — zauważył. — Ogromnie ważną sprawą jest także to, by prezesi już od początku objęcia swoich funkcji przygotowywali następców, którzy będą kontynuować ich dzieło. Zbyt często

bowiem zdarza się, że kiedy muszą odejść, nie ma ich kto zastąpić.

Alina Michalak z Okręgu Śląskiego uważa z kolei, że Związek powinien poddać się samoocenie. Jak to zrobić? Oddział w Pszczynie znalazł na to sposób, opracował wzór wewnętrznego pomiaru jakości pracy Oddziału, którym może się podzielić z innymi kolegami.

Halina Opilska z Okręgu Świętokrzyskiego podniosła problem wartości etycznych, o których — jej zdaniem — zapomina się w działalności związkowej. Związek powinien kłaść większy nacisk na to, by w jego szeregach byli ludzie cieszący się autorytetem w swoim środowisku. — Jednak autorytetu nie należy mylić ze stanowiskami i władzą — podkreśliła.

Grażyna Kulik-Gryz z Okręgu Lubelskiego popierając łączenie oddziałów we wspólne ogniwa powiatowe, zastrzegła, że nie można tego robić na siłę. Należy brać pod uwagę, że placówki samorządów powiatowych tworzą określoną całość. Nie dzielą się wyłącznie na te z miasta powiatowego i te z gmin wchodzących w skład powiatów. W związku z tym starostwa oczekują faktycznego dostosowania struktur Związku do powiatowej rzeczywistości. Starosta powinien bowiem mieć jednego partnera do rozmów. Tymczasem tam, gdzie nie powołano oddziału powiatowego, wszelkie decyzje wymagają konsultacji z oddziałami, na terenie których działają placówki oświatowe podległe starostwu. W ocenie wielu związkowców należałoby też zastanowić się nad finansowaniem biura w oddziale powiatowym, choćby poprzez przekazywanie im większej dotacji ze składek odprowadzanych do Zarządu Głównego ZNP.

Włodzimierz Choroszewski z Okręgu Wielkopolskiego zajął się kwestią nowelizacji Karty, którą w ocenie Okręgu należałoby poszerzyć o następujący zapis: nauczyciele urodzeni po 31 grudnia 1948 roku, a przed 1 stycznia 1969 r., zachowują prawo do emerytury, o której mowa w ust. 1 art. 88, bez względu na wiek w ciągu 14 lat od wejścia w życie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 o emeryturach i rentach z funduszu świadczeń społecznych. Komentując tę propozycję, stwierdził, że zmiana taka pozwoliłaby skorzystać z dobrodziejstwa prawa nabytego nauczycielom posiadającym dziś 20-, 25-letni staż i przejścia na emeryturę do 17 grudnia 2012 roku.

Anna Szczołko, przewodnicząca Krajowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi, mówiła o bardzo trudnej materialnej i kadrowej sytuacji pra-

cowników administracji i obsługi. W 2003 r. nie będzie już z kim zawierać układów zbiorowych pracy, ponieważ mają być podpisywane z organizacjami pracodawców, których nie ma. Jej zdaniem planowane zmiany w ustawie o dochodach jednostek samorządowych komplikują rozmowy o podwyżkach płac dla tej grupy pracowników na szczeblu centralnym. W praktyce oznacza to, że wysokość podwyżek będzie zależała od



samorządowych budżetów, ale tak naprawdę od tego, co Związek zdoła im wyrwać.

Zapelowała, by w pierwszej kolejności wprowadzić odpowiednie rozporządzenie, ustalające, że najniższe wynagrodzenie w gminie nie może być niższe od minimalnego, ustalonego przez MPIPS.

Janusz Lipiec, prezes Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki, poruszył problem zjednoczenia ruchu ZNP-owskiego, którego rozbiście nastąpiło na początku lat 80., gdy powstało kilkadziesiąt uczelnianych organizacji ZNP, m.in. w UJ, UAM, UMK, UG. — Gdybyśmy chcieli pójść do zjednoczenia drogą likwidacji obecnych organizacji, osłabilibyśmy pozycję Związku. Należy więc zastanowić się, co zrobić, by umożliwić organizacjom ZNP w szkołach wyższych powrót do jednolitego ZNP, aby nie było takich sytuacji jak w Olsztynie, gdzie na Uniwersytecie Mazurskim działają dwa Związki Nauczycielstwa Polskiego.

A stało się tak, gdyż kilkakrotnie mniejsza organizacja działająca na WSP odrzuciła propozycję połączenia z ponad 7-tysięcznym Związkiem funkcjonującym w ART.

Piotr Simbierowicz, przewodniczący Krajowej Rady Nauki ZNP, potwierdził tę opinię. Krajowa Rada Nauki nie jest zwolennikiem powrotu do struktury federacyjnej Związku z wczesnych lat 80. Uważa, że obecne rozwiązania są prawidłowe i nie naruszają w niczym integralności organizacyjnej ZNP. Zaproponował, by uchwałę programową VII Konferencji

Nauki potraktować jako autonomiczną część uchwały 38. Zjazdu ZNP, co jego zdaniem będzie potwierdzeniem związkowej jedności oświaty i nauki przy jednoczesnym zachowaniu autonomii. Powtórzył też ofertę szerszego niż do tej pory korzystania w pracy związkowej z wiedzy i doświadczeń ludzi nauki.

*

Łącznie podczas 38. Zjazdu, poza krótkimi wystąpieniami dotyczącymi zapisów Statutu, w dyskusji bezpośredni udział wzięło 34 delegatów oraz 15 gości. Ponadto oprócz wystąpień bezpośrednich z trybuny Zjazdu delegaci zgłosili do protokołu około 25 wniosków. Ze względu na ich na ogół indywidualny charakter Komisja Uchwał i Wniosków skierowała je do właściwych statutowo organów Związku. Dokonają one szczegółowej analizy zgłoszonych w tej formie problemów i udziela odpowiedzi zgłaszającym je delegatom.

Nieautoryzowane fragmenty dyskusji.



WICEPREZESI W KADENCJI 2002-2006



JANINA JURA

absolwentka Liceum Pedagogicznego, trzyletniego Studium Nauczycielskiego w Krzeszowicach i wydziału muzyki Uniwersytetu Śląskiego. Wdowa, dwie córki — jedna jest lekarzem, druga nauczycielką matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Ma też dwie wnuczki. Hobby — turystyka górską.

— Pracę nauczycielską rozpoczęłam w Sopotni Wielkiej, po trzech latach zostałam wicedyrektorem Zbiorczej Szkoły Gminnej w Węgierskiej Górze, a następnie dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciężynie. Od początku należa-

łam do ZNP. W 1992 roku zostałam oddelegowana do pracy związkowej. Od 1994 roku pełniłam jednocześnie funkcje prezesa Zarządu Oddziału i Zarządu Okręgu w Bielsku-Białej. W tym samym roku zostałam członkiem Zarządu Głównego ZNP.

To miłe, że moja praca w minionej kadencji jako wiceprezesa odpowiedzialnego za sprawy organizacyjne została doceniona. Powierzono mi ją na następne cztery lata. Będę się zajmować sprawami społeczno-zawodowymi. Miniona kadencja obfitowała w wydarzenia bardzo trudne dla Związku. Począwszy od protestów po strajk głodowy. Nieustannie zmagaliśmy się z chybionymi pomysłami, które wcielał w życie resort edukacji. Zmieniające się jak w kalejdoskopie prawo oświatowe pogarszało rzeczywistość szkolną. Także zmuszeni byliśmy do ciągłej walki z jego twórcami i wykonawcami.

Jednocześnie było wiele powodów do satysfakcji — związkowej i tej osobistej. Globalne spojrzenie na edukację i rozwiązywanie jej problemów z pozycji centrali związkowej pozytywnie odbierane było przez szeregowych członków Związku. Osobiste kontakty z nauczycielami z całej Polski, ich otwartość

w rozmowach ze mną i oczekiwania pomocy, sprawiają przyjemność, ale i dopingują do podwyższania poprzeczki wobec siebie. Zaś zdobyte doświadczenia pozwalają określić działania na przyszłość.

Niezmiernie ważną sprawą, do której realizacji zobowiązał nas 38. Zjazd, jest doprowadzenie do zawarcia „Paktu dla edukacji”. Paktu ponadczasowego, ponadkadencyjnego, ponadpartyjnego. Z pewnością nie będzie to zadanie łatwe, ale należy je podjąć dla dobra polskiej szkoły, nauczycieli i uczniów. Myślę, że wokół tego dokumentu, tak jak to było w przypadku Inicjatywy Obywatelskiej, uda się zgromadzić szerokie spektrum przedstawicieli samorządów, partii politycznych, organizacji społecznych, związków twórczych itp.

Również zawarte pomiędzy ZNP i MENiS na Zjeździe porozumienie, mam nadzieję, pozwoli na ścisłą współpracę we wszystkich istotnych dla edukacji i zawodu nauczycielskiego sprawach dłużej niż jedną kadencję. Tym bardziej że zarówno w przededniu naszego wejścia do Unii Europejskiej, jak i wówczas, kiedy już w niej będziemy, te wzajemne kontakty rządzących ze związkowcami mogą mieć istotne, korzystne znaczenie dla polskich nauczycieli.



JAROSŁAW CZARNOWSKI

rocznik 1959, absolwent WSP w Bydgoszczy, nauczyciel wychowania technicznego, żona — nauczycielka, troje dzieci — Mikołaj, Szymon i Weronika. Hobby — żeglarsko, turystyka, narciarstwo.

— Pochodzę z rodziny nauczycielskiej, pracę rozpocząłem w tej samej Szkole Podstawowej w Ostaszewie koło Torunia, gdzie uczyli moi rodzice. Do ZNP wstąpiłem w 1983 roku i w pierwszych latach byłem przewodniczącym Centralnego Klubu Młodych Nauczycieli działającego przy Zarządzie Głównym ZNP. Następnie przez osiem lat prezesowałem Międzygminnemu Oddziałowi ZNP zrzeszającemu trzy, a obecnie sześć gmin wokół Torunia. Przez dwie i pół kadencji byłem wiceprezesem, a potem prezesem Zarządu Okręgu w Toruniu. W rozpoczynającej się kadencji wybrany zostałem prezesem Okręgu Kujawsko-Pomorskiego.

Powierzenie mi funkcji wiceprezesa ZG ZNP przyjąłem z satysfakcją. Gdybym twierdził, że jest inaczej, byłbym nieszczerzy. Przyznać

bowiem muszę, że minione cztery lata pracy jako wiceprezesa ZG, odpowiedzialnego za sprawy społeczno-zawodowe, dały mi możliwość innego spojrzenia na wiele problemów tak związkowych, jak i oświatowych, poznania wspaniałych ludzi i współpracy z nimi. W tej kadencji do zakresu moich obowiązków należeć będą sprawy organizacyjne Związku. Jestem przekonany, że prezes powierzając swym zastępcom nowe zadania, chciał uchronić ich przed rutyną.

Nie ukrywam, że w nadchodzącej kadencji chcę stworzyć silne oddziały związkowe. Tylko takie mogą bowiem sprostać postawionym przed nimi zadaniom. Chcemy jednak dojść do tego drogą ewolucji, a nie rewolucji. Nikt na siłę nie będzie zmuszał małych oddziałów do łączenia się. Jednak dla sprawnego działania Związku idealna byłaby sytuacja, w której oddziałów mielibyśmy tyle, ile powiatów.

Prezydium ZG ZNP w kadencji 2002—2006 obok prezesa i wiceprezesów stanowić będą: Krzysztof Baszczyński, Mirosława Chodubska, Teresa Janiszewska, Ewa Kamińska, Maria Kościelniak, Janusz Kosiński, Andrzej Łyczak, Bożena Mania, Andrzej Radzikowski, Piotr Simbierowicz, Celina Stasiak, Jerzy Surman, Anna Szczołko, Andrzej Ujejski. Szefem Głównej Komisji Rewizyjnej został Roman Witkowski.

ODPOWIADALI NA KRYTYKĘ DELEGATÓW:

LESZEK MILLER

● program SLD układany był nie na jeden rok, lecz cztery, przebiegliśmy dopiero 1/4 dystansu, przed nami wciąż jeszcze więcej do zrobienia ● 25 proc. wydatków na cele społeczne w przyszłorocznym budżecie — 2 mld zł — ma być przeznaczony na edukację, to dowód na priorytetowe traktowanie tej sfery życia społecznego ● to nie emeryci, nie rolnicy ponoszą największy ciężar przemian ustrojowych, lecz ludzie pozbawieni stałego źródła dochodu, czyli bezrobotni, zadaniem rządu jest łagodzenie tego ciężaru transformacji ● rząd SLD popiera gospodarkę rynkową, natomiast mówi „nie” społeczeństwu rynkowemu, edukacja nie może być towarem, bo żelazne prawo popytu i podaży wyeliminowałoby z udziału w niej wielu młodych Polaków ● pod koniec kadencji obecnie rządzącej koalicji chętnie poddam się ocenie tu zgromadzonych — podkreślił premier.

KRYSTYNA ŁYBACKA

Wielokrotnie mówiłam w tej sali, że wiele reform edukacji zaczynało się od dzieci w przedszkolach. Problem jednak w tym, że nie jest możliwe natychmiastowe objęcie wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci, pięcioletnich, a najlepiej jeszcze czteroletnich. Ale ten pierwszy krok, który rząd uczynił, to pokazanie, że zaczynamy naprawdę wyrównywać szanse edukacyjne. Ja mam nadzieję, że obowiązek ten odbywać się będzie w oddziałach przedszkolnych, a nie wolno tego obowiązku realizować w szkole, w klasie.

Zgadzam się, że system wynagradzania nauczycieli przedszkoli powinien być taki sam, jak pozostałych nauczycieli, czyli z Karty. Ale musimy czym prędzej przejść do nowego systemu wynagradzania nauczycieli, do innej konstrukcji nauczycielskiej płacy. Odpowiedzmy sobie szczerze, co by się stało, gdybyśmy pracę nad takim systemem podjęli przed realizacją III etapu reformy plac? Otóż wielokrotnie padałyby tu wówczas zarzuty, że rząd chce zaoszczędzić.

Pracujemy nad Kartą i nad zupełnie innymi zasadami awansu. Ale być może będziemy musieli zupełnie inaczej określić awans w powiązaniu z płacami. Po to, żeby, jak mówi kolega Surman, po otrzymaniu stopnia nauczyciela dyplomowanego nie zabrakło bodźców do awansowania.

Jeżeli poczuliście się, Koleżanki i Koledzy, dotknięci podaniem prawdziwych danych, to pragnę przeprosić, ale proszę mi wierzyć — przesyłaliśmy organom prowadzącym takie kwoty, jak podajemy. Być może byłoby lepiej, gdyby urzędnicy ministerialni podawali również przykładowe kwoty płacy nauczycielskiej netto. Ale każdy nauczyciel dostaje tak naprawdę inną płacę.

Przy okazji — po raz pierwszy w tym roku podwyżki były naliczane na każdego nauczyciela indywidualnie. Kuratoria i organy prowadzące miały ogrom pracy, ale było warto, okazało się, że po raz pierwszy żaden organ prowadzący nie musiał dołożyć ani złotówki, bo wystarczyło. I po raz pierwszy w ministerstwie edukacji narodowej jest prawdziwa baza danych.

Prezes Surman mówił, że oczekiwały realizacji obietnic... Mamy czterościeżkową edukację ponadgimnazjalną, która dała świetny efekt: 84 proc. młodzieży w szkołach prowadzących do pełnego średniego wykształcenia. Zmieniliśmy podstawy programowe droższe o 64 mln zł, po to, by nie skazywać uczniów szkół zawodowych na odrzucenie. Prawie 2 mln uczniów zostały objęte dożywianiem, 134 tys. dzieci dostały wyprawki. Przywracamy opiekę medyczną do szkół. Krok po kroku realizujemy program dla edukacji.

Inicjatywa Obywatelska — chcemy skonsumować jej istotę. Dlatego właśnie przystępujemy do nowego systemu finansowania oświaty. Jeżeli którekolwiek z zdań, które powiedziałem na objęciu przeze mnie kierownictwa resortu edukacji, nie zostało dotrzymane, jestem skłonny tu na tej sali w obecności państwa, w tej chwili, złożyć na ręce premiera rezygnację.

Chcę przeprosić panią Teresę Janiszewską, nie wiem, dlaczego do tej pory nie otrzymała odpowiedzi. Wszelkie konsekwencje w stosunku do urzędników, którzy nie dopilnowali tej sprawy, zostaną wyciągnięte. Natomiast mam dobrą wiadomość dla środowiska kolegów emerytowanych. Udało się jeszcze w tegorocznym budżecie wygospodarować na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli emerytów kwotę 28 mln zł. Tę kwotę otrzymają Państwo jeszcze w tym roku.



ecja Marek Suchecki



UCHWAŁA

38. KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZNP

38. Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego obraduje w przededniu 100-lecia powstania naszej organizacji. Podsumowuje działania w kadencji 1998—2002 i wytycza zadania na przyszłość, która przyniesie wiele zmian po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

To dla nas ważne wyzwanie edukacyjne.

W mijającej kadencji Związek podejmował zdecydowane działania związane z projektowaniem i wdrażaniem reformy systemu edukacji, usytuowaniem materialnym nauczycieli i pracowników niepedagogicznych oraz emerytów i rencistów, sięgając często po radykalne metody działania, gdy zawodziły inne. W wyniku wprowadzonych reform w państwie nastąpiły istotne zmiany w sferze edukacji, zwłaszcza w zakresie zarządzania oświatą, które zmusiły Związek do nieustannego poszukiwania efektywnych form realizowania celów statutowych, wpływania na politykę edukacyjną państwa oraz kształtowania oświatowej rzeczywistości.

Szczególnie ważnym zadaniem w działalności Związku w mijającej kadencji była obrona statusu prawnego nauczycieli, konsekwentna walka o korzystne zapisy w Karcie Nauczyciela, a także zgodnej z przepisami prawa realizacji wdrażanego systemu wynagradzania nauczycieli, awansu zawodowego i wielu innych spraw wynikających ze stosunku pracy.

Związek udzielał wszechstronnej pomocy swoim ogniom w realizacji tych zadań i wspierał starania samorządów terytorialnych o zwiększenie nakładów na oświatę z budżetu państwa.

38. Krajowy Zjazd Delegatów postanawia:

1. Przyjąć sprawozdanie z czteroletniej działalności Zarządu Głównego ZNP i Głównej Komisji Rewizyjnej oraz zaakceptować kierunki działania zawarte w programie i referacie sprawozdawczo-programowym;

2. Zatwierdzić program działania ZNP na lata 2002—2006;

3. Uznać uchwały i program VII Konferencji Nauki ZNP za integralną część programu Związku Nauczycielstwa Polskiego;

4. Zobowiązać Zarząd Główny i jego ognia terenowe do sporządzenia rejestru i oceny wniosków zgłoszonych w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej i dyskusji zjazdowej oraz do ustalenia sposobu ich realizacji. 38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP uchwała Statut ZNP stanowiący załącznik do uchwały i upoważnia Zarząd Główny ZNP do dokonania czynności związanych z jego rejestracją.

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP przyjmuje Stanowisko w sprawie „Paktu dla edukacji” i upoważnia Prezydium ZG ZNP do prowadzenia dalszych prac związanych z jego zawarciem i wdrożeniem. Zjazd potwierdza wolę współdziałania ogniw ZNP z władzami państwowymi i oświatowymi oraz samorządowymi we wszystkich sprawach ważnych dla oświaty i jej pracowników.

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP domaga się:

1. Opracowania i wdrożenia przez rząd wieloletniego programu zwiększania nakładów na edukację;

2. Powiązania wzrostu dochodu narodowego ze wzrostem nakładów na oświatę z budżetu państwa do poziomu co najmniej 5% udziału w PKB;

3. Pilnej zmiany systemu kształcenia nauczycieli, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania zawodowego;

4. Dobrze zorganizowanego i właściwie usytuowanego doradztwa metodycznego, stanowiącego autentyczną pomoc w doskonaleniu warsztatu zawodowego nauczyciela;

5. Finansowania z budżetu państwa zadań wychowania przedszkolnego.

6. Zmiany rozwiązań prawnych mających na celu spowodowanie zatrudnienia nauczycieli w Zespołach Szkół zgodnie z ich kwalifikacjami, traktując Zespół jako jeden zakład pracy.

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP żąda:

1. Zabezpieczenia przez państwo pełnych kosztów wynagradzania nauczycieli i pozostałych pracowników oświaty oraz kosztów bieżącego utrzymania placówek;

2. Opracowania do końca 2003 roku nowego, przejrzystego systemu wynagradzania nauczycieli, który preferowałby znaczący wzrost wynagrodzenia zasadniczego;

3. Wycofania rządowego projektu nowelizacji ustawy Karta Nauczyciela dotyczącej zobowiązania nauczycieli do bezpłatnej realizacji zajęć pozalekcyjnych oraz innych zajęć i czynności w formie ustalonej przez dyrektora szkoły, w wymiarze nie krótszym niż 2 godziny tygodniowo;

4. Rozwiązań prawnych dających podstawę do przeprowadzenia corocznych inflacyjnych podwyżek płac nauczycieli, zmieniając rozporządzenie MENiS w sprawie wynagradzania nauczycieli;

5. Wdrożenia ustawowych zapisów, wprowadzonych do Karty Nauczyciela w wyniku przyjętej przez Sejm Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej — zgłoszonej przez ZNP — dającej ministrowi Edukacji Narodowej i Sportu podstawę do określenia w drodze rozporządzenia minimalnych stawek wszystkich składników wynagrodzenia nauczycieli;

6. Jednoznacznego określenia statusu prawnego pracowników niebędących nauczycielami oraz podniesienia poziomu ich wynagrodzeń;

7. Wprowadzenia efektywnych form nadzoru pedagogicznego i rozwiązań prawnych wzmacniających pozycję kuratora i jego urzędu;

8. Uproszczenia i odbiurokratyzowania systemu awansu zawodowego nauczycieli;

9. Uznania wychowania przedszkolnego za pierwsze ogniwo systemu edukacji i tworzenia warunków do urzeczywistnienia tego celu;

10. Przywrócenia placówek opiekuńczo-wychowawczych do systemu oświaty i podporządkowania ich marszałkowi samorządu wojewódzkiego;

11. Przestrzegania prawa przez organy prowadzące we wszystkich obszarach oświaty, zwłaszcza w zakresie zatrudnienia nauczycieli w placówkach opiekuńczo-wychowawczych;

12. Utworzenia, wzorem krajów Unii Europejskiej, systemu szkół rolniczych zintegrowanych z doradztwem rolniczym

oraz instytucjami naukowymi i wdrożeniami;

13. Weryfikacji podporządkowania szkół i placówek o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym samorządom terytorialnym właściwych szczebli;

14. Rozwiązań prawnych, które umożliwiłyby przejście na emeryturę nauczycielom z 30-letnim stażem pracy po roku 2006;

15. Kształtowania świadczeń emerytalnych i rentowych na poziomie gwarantującym godne warunki życia z równoczesną likwidacją tzw. starych portfeli.

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP oczekuje:

1. Prowadzenia przez państwo polityki oświatowej, która umożliwi dzieciom i młodzieży, bez względu na uwarunkowania środowiskowe, socjalne i materialne, rzeczywiste wyrównywanie szans dostępu do dobrej edukacji;

2. Uruchomienia strategicznego programu rządowego dostosowującego cele kształcenia w systemie oświaty i szkolnictwa wyższego do potrzeb polskiej gospodarki z uwzględnieniem europejskich standardów wymagań;

3. Utrzymania zasady dostępności i bezpłatności kształcenia na wszystkich szczeblach edukacji;

4. Otoczenia szczególną troską dzieci uzdolnionych z rodzin biednych i zagrożonych patologiami przez doskonalenie systemu stypendialnego, umożliwiającego kształcenie i rozwój talentów;

5. Utrzymania dotychczasowej pomocy socjalnej i poszerzenia jej w miarę występujących potrzeb dla dzieci z rodzin biednych i zagrożonych ubóstwem;

6. Zawarcia i realizacji „Paktu dla edukacji” określającego zobowiązania państwa wobec oświaty, zasady jej finansowania, system wynagradzania oraz kształcenia i rozwoju zawodowego nauczycieli.

Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do kontynuowania działalności w zakresie:

1. Realizacji przyjętych uchwał;
2. Uaktywniania działań Społecznej Inspekcji Pracy;
3. Współpracy z Państwową Inspekcją Pracy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny

STANOWISKO

38. Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP w sprawie „Paktu dla edukacji”

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP przyjmuje projekt dokumentu „Pakt dla edukacji”, w którym zawarte zostały propozycje strategii edukacyjnej na najbliższe lata. Ma ona na celu tworzenie warunków dla realizacji priorytetów oświatowych, jakimi są przede wszystkim:

- wyrównywanie szans w dostępie do dobrej jakościowo edukacji od najmłodszych lat życia,
- uzyskiwanie możliwie jak najwyższego poziomu wykształcenia,
- kontynuowanie kształcenia i zdobywanie nowych kwalifikacji przez całe życie.

Celem „Paktu dla edukacji” jest wypracowanie najlepszych i najkorzystniejszych rozwiązań, które służyć powinny zaspokajaniu aspiracji edukacyjnych społeczeństwa, z uwzględnieniem silnej konkurencji na rynku pracy w zjednoczonej Europie.

ny pracy, respektowania przez pracodawców prawa oświatowego i prawa pracy;

4. Obrony statusu prawnego i materialnego pracowników oświaty oraz warunków życia emerytów i rencistów;

5. Inicjowania zmian oraz wpływania na kształt prawa oświatowego, prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych;

6. Monitorowania i analizowania przebiegu prowadzonej reformy systemu edukacji w celu likwidacji jej negatywnych zjawisk oraz modyfikacji niedoskonałych rozwiązań;

7. Wpływania na tworzenie systemu kształcenia zawodowego i ustawicznego w powiązaniu z potrzebami i wymogami rynku pracy, dającego możliwości przekwalifikowywania się w dorosłym życiu zawodowym;

8. Integracji różnych środowisk wokół priorytetów dla oświaty;

9. Rozwoju współpracy ogniw ZNP z młodymi nauczycielami;

10. Promocji tradycji i dorobku Związku oraz twórczej działalności członków ZNP;

11. Doskonalenia jakości pracy związkowej;

12. Współpracy z międzynarodowymi organizacjami nauczycielskimi.

Ponadto Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny ZNP do wniesienia do Sejmu inicjatywy w zakresie nowelizacji ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP stwierdza, że przed Związkiem Nauczycielstwa Polskiego stoją nowe wyzwania wiążące się ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, a uczestnictwo w przebudowie i doskonaleniu systemu edukacji zobowiązuje wszystkie ognia Związku do odpowiedzialności za kształtowanie takich rozwiązań, które służyć powinny zaspokajaniu aspiracji edukacyjnych każdego Polaka, a całemu narodowi zapewnić wysoką pozycję intelektualną i moralną wśród narodów Europy.

Ponadto Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do stosowania wszelkich przewidzianych prawem form nacisku na celu zabezpieczenia godnych warunków życia i pracy wszystkim pracownikom oświaty.

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP składa wyrazy uznania i podziękowania wszystkim ogniom i działaczom związkowym za pracę na rzecz naszej organizacji oraz polskiej edukacji.

Dla urzeczywistnienia tych celów potrzebne jest stworzenie optymalnych warunków do sprawnego funkcjonowania oświaty oraz zdecydowanej poprawy sytuacji materialnej jej pracowników. Zjazd uważa za konieczne zespolenie wysiłku ludzi wszystkich opcji politycznych, rodziców i rządzących po to, by polska szkoła była miejscem nowoczesnego kształcenia i wychowania w duchu tolerancji oraz poszanowania wartości uniwersalnych.

38. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP zwraca się z apelem do rządu RP, parlamentarzystów, środowisk oświatowych i naukowych, organizacji politycznych i społecznych oraz rodziców o włączenie się do dyskusji nad przedstawionymi propozycjami doskonalenia systemu edukacji.

Upoważnia też Prezydium ZG ZNP do prowadzenia dalszych prac związanych z zawarciem i wdrożeniem „Paktu dla edukacji”.

Zgrywać się każdy lubi, zgrywających nie lubi nikt. Nas wszyscy lubią, bo i tak nikt nie wie, kiedy się zgrywamy, a kiedy nie.

Jest rok 1992. Do parafii w Chorzowie trafia młody ksiądz **Marek Wójcicki**. Normalnie odprawia msze, wygłasza kazania, jak to ksiądz. Zaczyna też prowadzić lekcje religii (były nimi tylko z nazwy) dla 40 niepełnosprawnych intelektualnie pensjonariuszy z Domu Pomocy Społecznej.

Od tej pory nic już nie jest normalne. Ksiądz Marek nasiąka atmosferą, jaką tworzą „uczniowie”. Któryś z nich wstaje,

Telewizja Katowice zrealizowała o nich dla potrzeb TV publicznej dwa filmy dokumentalne. Pierwszy powstał w 1996, drugi wyemitowano w październiku 2000 w ramach cyklu „Czas na dokument”. — W 1998 r. wzięliśmy udział w XXV Festiwalu Tyskie Spotkania Teatralne. Konkurencja duża — 21 zespołów, w dodatku „pełnosprawnych”, a jednak dostaliśmy Grand Prix. To zachęciło nas do wzięcia udziału w festiwalu PaKa w Krako-

Marek zaś całkiem czysto śpiewa: Absurdalny Kabaret
Pozbawiony jest zalet,
Ale za to ma wad co niemiara.(...)
Lecz największy geniusze,
Zdradzić tutaj to muszę,
Coraz częściej zgrywają dziś głupa.
Szał, brawa, które przerywa ksiądz taką oto opowieścią. W samochodzie niewidomy Józio pyta: Gdzie jedziemy? Na to Marek: Zaraz zobaczysz. W następnym numerze Józio ogłasza: Jestem wkurzony na siebie, bo niepotrzebnie do was przychodziłem. A publiczność szaleje. Jacek dla odmiany: Drażnią mnie drażetki, bo w środku są takie same jak ludzie. Jak można być tak powierzchownym? Potem

Ludzie „pełnosprawni” chcieliby pogadać z nimi własnym językiem, a oni chcą tylko trochę zrozumienia, zabawy słowem, uczucia. Od zawsze żartowali z siebie tak bez znieczulenia. Nasze przedstawienia obnażają nieporadność „pełnosprawnych”, którzy nie zawsze rozumieją, dlaczego niewidomy Józio może śpiewać: „Miłość jest ślepa, niestety”.

Najlepsza ich publiczność to studenci i licealiści — wychowani w integracji z niepełnosprawnymi, najtrudniejsza — ludzie starsi. Kiedyś grali dla 60—70-latków. Siedzieli cicho, nie wiedzieli, jak reagować, czy wypada się śmiać. — A artysta kabaretowy wychodzi na scenę, żeby rozbawić publiczność, która śmieje się nie z niego, ale z tego, co robi. Nie wszyscy łapią tę różnicę. Coraz rzadziej słyszę pięciominutową konsternację. Młodzież od razu chwyta, o co nam chodzi. Po jednym z występów podszedł do mnie młody człowiek i powiedział: Proszę księdza bawiłem się znakomicie, a teraz jestem wzruszony. To jedna z najładniejszych recenzji, jakie usłyszałem — mówi ksiądz Marek.

Chyba dlatego Absurdalny Kabaret jest chętnie zapraszany do szkół. W końcu ich występy to niesłychanie dobra robota wychowawcza. Z inicjatywy siostry **Wioletty Zając** pojawili się w warszawskim SOS-ie. — Niektórzy uczniowie mieli obawy, że koledzy będą się wyśmiewać z nietuzinkowych aktorów. Niepotrzebnie, bo zostali bardzo miło przyjęci, kabaretowe teksty mówiły trochę o nich samych. Była dobra atmosfera. Potem spotkanie przy herbacie i mnóstwo pytań — wspomina siostra.

Licealistka po występie w sali przy kościele nie ukrywała wzruszenia: — To chyba najmądrzejszy kabaret, jaki widziałam. Oprócz tego, że bawią, dają dużo do myślenia. Zaczęłam się zastanawiać, kto tu jest nienormalny.

Się czujemy aktorami

Występują w szkołach, salkach przykościelnych, zakładach karnych, kawiarniach. Ale też gościli w Teatrze Wyrzeże w Gdańsku, Teatrze Miejskim w Gdyni, Teatrze Słowackiego i Piwnicy pod Baranami w Krakowie, w Operze Leśnej w Sopotcie. W chorzowskim Teatrze Rozrywki wystąpili z Republiką i Grzegorzem Ciechowskim. Wcześniej, w 1997 roku, Republika wystąpiła w ich ośrodku, który był dyrektorem **Wojciech Jaźwiec** nazwał Republiką (mają tam konstytucję, prezydenta i ministrów), a na wydanej w 1999 r. płycie „Absurdalny Kabaret — Nie ma głupich” Grzegorz Ciechowski napisał: „Dla mnie i wszystkich członków Republiki ta płyta to hit!!! Pozdrowienia i wyrazy poparcia dla Republiki z Chorzowa”.

Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji i redaktor naczelny pisma „Integracja”, sprawił, że wystąpili w Filharmonii Narodowej w Warszawie z Kayah. Byli doskonale przyjęci, jak gwiazdy. Na tej scenie pojawią się ponownie 2 XII br. podczas inauguracji Międzynarodowego Roku Osób Niepełnosprawnych 2003. Tym razem śpiewać będzie Staszek Sojka. — Choć tak naprawdę chłopakom wszystko jedno czy to filharmonia, czy sala katechetyczna. Najlepiej pamiętają bankiety. Są w swoim żywiole: wielki świat, restauracja. To ma czasami większe znaczenie dla nich niż sam występ, podsumowuje ksiądz Marek.

BEATA IGIELSKA

NIE MA GŁUPICH

mówi wiersz, śpiewa kiedyś nauczoną dziecinną lub socjalistyczną piosenkę. — Śmieję się jakoś tak... z szacunkiem. Ktoś na sali rzuca: psychopata. Pytam, kto to jest psychopata, jeden wstaje i mówi: to jest taki maniak. Jest wśród was psychopata? Cisza. Wskazałem kogoś: czy to jest psychopata? Kilka osób: nie proszę księdza, on jest upośledzony. Żaden z nich sam siebie tak nie nazwie, ale kogoś innego, proszę bardzo. Pokochałem ten fantastyczny świat i ludzi o niebotycznej wprost wyobraźni, pozbawionych wszelkich konwencji. W tekstach chcę trochę tego świata uszczknąć. Oni są moimi muzami, bo tworzą pewną atmosferę, kojarzą rzeczy, których zwykły człowiek nie kojarzy — mówi ksiądz.

Po takich doświadczeniach uznał, że forma kabaretowa jest dla nich najlepsza. — Nawet jeśli niepełnosprawni malują, rzeźbią, nawet jeśli potem organizowane są wystawy, nie ma na nich autorów. W kabarecie — bezpośredni kontakt z publicznością i natychmiastowa nagroda. Postanowiłem wykorzystać ich umiejętność zapamiętywania tekstów i fakt, że niektórzy grają na instrumentach — tłumaczy.

Wciąż jeździmy

Tak narodził się Absurdalny Kabaret w składzie: niewidomy Cygan **Józek Kowpacz**, **Marek Walczok**, **Roman Kidoń** (już nie występuje ze względów zdrowotnych) i niekwestionowany lider, niesamowicie zdolny **Krzysztof Tomaszek**. Wygłaszał z pamięci 30-minutowy monodram, którym, chociaż zdążyli go wystawić zaledwie pięć razy, zainteresowali telewizję. Pieniądze na rejestrację zebrano w tydzień po śmierci Krzysia, który zginął w wypadku samochodowym. To nie do odtworzenia. Po śmierci lidera w kabarecie pojawił się **Jacek Bonieński** grający na pianinie, flecie i akordeonie.

Mały osobowy samochód stał się miejscem prób. Przemierzają tysiące kilometrów, bo z programami jeżdżą po Polsce. Ksiądz słyszy ich żarty bez znieczulenia, dialogi — przy jedzeniu, w kawiarni, w samochodzie. Trudno je przeszczepić bezpośrednio, ale tę atmosferę stara się odzwierciedlać, pisząc kabaretowe teksty.

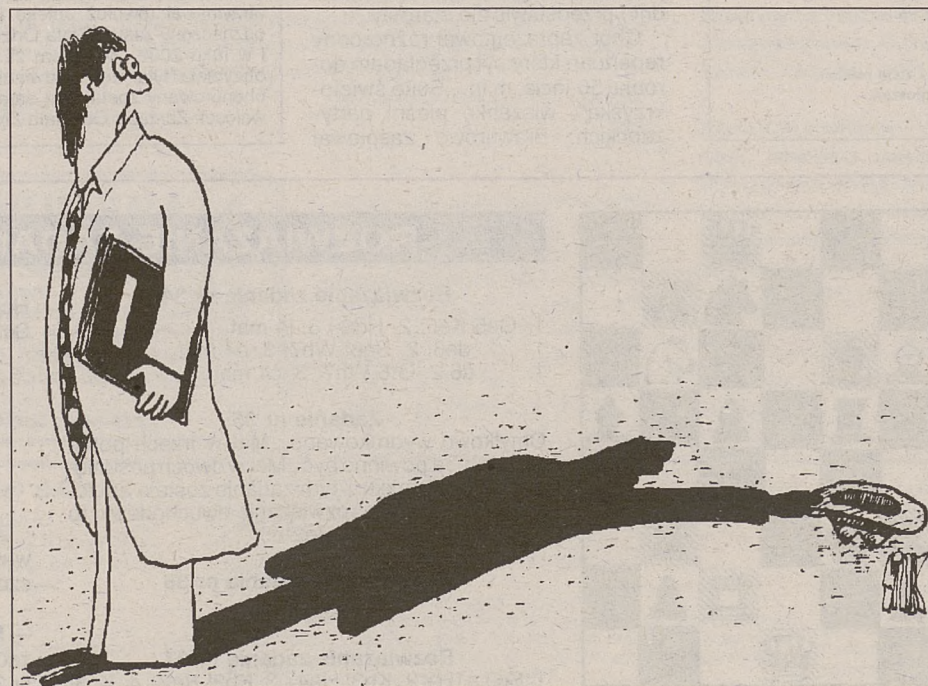
— Wciąż jeździmy: ktoś nas zaprasza, jedziemy. Tam jest ktoś inny i tak się kręci. Już ok. 450 występów daliśmy — mówi ksiądz Marek.

wie. Znów odebraliśmy pierwszą nagrodę ex aequo z zespołem z Warszawy. Potem nagraliśmy płytę — wspomina ksiądz.

Bawiłem się znakomicie, teraz jestem wzruszony

W centralnym punkcie przykościelnej sali coś w rodzaju sceny. Ksiądz Marek za krzyżem upycha jakieś butelki: no, tu jeszcze takich rzeczy nie było — mruczy pod nosem. Jako rekwizyt pojawia się dorodne jabłko. Ostatni rzut oka, sala wypełnia się błyskawicznie. Młodzi ludzie siadają na podłodze, na parapetach, gdzie popadnie. Artyści wychodzą. Józka Kowpacza prowadzi pod rękę Jacek Bonieński, za nimi Marek Walczok. Ubrani nienagannie, w garnitury, nieco sztywni. A jeszcze przed chwilą biegali tu w krótkich spodenkach, bez żadnego skrępowania. Ksiądz Marek przedstawia krótką historię Absurdalnego Kabaretu. Przytacza motto programu „Bezdomni”, aby uświadomić poziom absurdu: Cygan Józek — urodzony w 1953, pyta, czy to było przed wojną, czy po wojnie. — Jakbyś był w wojnę, to by cię na mydło przerobili — odparował mu Jacek.

Zaczynają grać, czy raczej wygłaszać teksty. Raz po raz sala wybucha śmiechem. Józek, obdarzony głębokim, męskim głosem, ma tik nerwowy: głową raz w lewo, raz w prawo, jakby potakiwał. Dla odmiany cieniutkim, piskliwym falsecikiem wtóruje mu grający na klawiszach Jacek.



znów historia prawdziwa przedstawiona przez księdza: Jak zwykle jesteśmy w drodze. Jacek chce do toalety. Na co ze śmiertelną powagą Marek: Widzisz Jacuś, nazbierało ci się. W tym czasie Marek jakby nigdy nic pałaszuje jabłko — rekwizyt, który już odegrał swoją rolę.

Po występie totalny aplauz, a artyści pytają księdza, jak było. — Najbardziej ich chwale, jeśli pomylili się, a mimo to dobrnęli z tekstem do końca i nikt się nie zorientował — mówi ksiądz.

Kto tu jest nienormalny?

Z każdym kabareciarzem pracuje inaczej. Jacek jako jedyny potrafi czytać. Reszta powtarza teksty, aż zaczynają je rozumieć. Marek: — Jak nas uczy Agnieszka, to czyta, a potem trzeba powtarzać, żeby utrwalić, żeby umieć, nie? Józek: — Nie jest mi trudno, ino, że ja umię to utrwalić.

Księdza najbardziej cieszy, gdy zaczynają na co dzień używać słówek z tych tekstów. Dzięki kabaretowi ich język znacznie się wzbogacił. Do tego wyjazdu, korzystanie z toalet na stacjach benzynowych, jedzenie w barach i restauracjach, hotele — okazuje się, że naprawdę wchodzi w życie i korzystają z niego jak „normalni” ludzie. Przecież mnóstwo ich kolegów nigdy nie widziało restauracji od środka.



WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIĄŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.
PROGRAM KOMPUTEROWY wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płać tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana. Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażystce, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie – uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.



Wyższa Szkoła Humanistyczna
współpracująca
z Instytutem Badań Literackich PAN
organizuje w roku akademickim
2002/2003 następujące

STUDIA PODYPLOMOWE:

- FORMY PUBLICYSTYCZNE WE WSPÓŁCZESNEJ SZKOLE
- STUDIUM EUROPEJSKIE
- WIEDZA O KULTURZE WE WSPÓŁCZESNEJ SZKOLE
- WIEDZA O NOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE
- MAŁE OJCZYZNY – REGIONALIZM

Ponadto zapraszamy na kursy

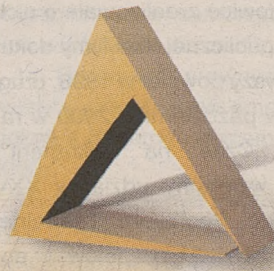
- SZKOŁA TWÓRCZEGO PISANIA
- RETORYKA PRAKTYCZNA I KOMPETENCJE KOMUNIKACYJNE
- WARSZTATY INTERPRETACYJNE

Uwaga! Zarówno w przypadku Studiów Poddyplomowych, jak i kursów, istnieje możliwość rozłożenia opłaty czesnego na raty.

SZCZEGÓLNE INFORMACJE w Sekretariacie Studiów Poddyplomowych Instytutu Badań Literackich PAN: ul. Nowy Świat, 72 (Pałac Staszica), 00-330 Warszawa, pok. 136, tel./fax (0-22) 826-99-45; (0-22) 657 28 95 e-mail: ibadlit@ibl.waw.pl;

UWAGA! Inauguracja nastąpi w listopadzie 2002 r. Liczba miejsc ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

ARKUSZ ORGANIZACYJNY - PLAN LEKCIJ - ZBIORCZY ARKUSZ
ARKUSZ OCEN - ŚWIADECTWA - SEKRETARIAT - BIBLIOTEKA
KADRY - PŁACE - KSIĘGOWOŚĆ - INWENTARZ - MAGAZYN



KA2
zarządzanie oświatą

www.ka2.edu.pl

Poznań, ul. Jarochońskiego 53, tel. (61) 86-60-948, 86-60-949, fax 86-60-618

ZŁOTY JUBILEUSZ „MELODII”



Owacją na stojąco i gromkim „Sto lat” zakończył się jubileuszowy koncert chóru ZNP „Melodia”, który odbył się w jędrzejowskim domu kultury. Było to wielkie święto zespołu, miłośników śpiewu chóralnego, którzy wypełnili salę po brzegi. Publiczność wchodząca na koncert mogła obejrzeć wystawę fotografów, kroniki i zdjęcia obrazujące historię chóru; otrzymała także program oraz wydany z okazji jubileuszu folder.

Na uroczystość przybyli goście witali: prezes ZNP — Sławomir Broniarz, przedstawiciel wojewody świętokrzyskiego, władze miejskie z wiceburmistrzem M. Woźniakiem, przewodniczącą Rady Miejskiej, radni i przedstawiciele starosty.

Chór zaprezentował różnorodny repertuar, który był przeglądem dorobku 50-lecia, m.in. „Suite świętokrzyską”, wiązankę pieśni partyzanckich. Brawurowo zaśpiewał

„Dumkę na dwa serca” i „Szare chmury” z repertuaru E. Presleya oraz „Conques of Paradise” Vangelisa.

— Repertuar ambitny, świetnie wykonany świadczy o tym, że chór się rozwija — stwierdzili po koncercie słuchacze. Nad tym czuwa niezmiennie od 31 lat dyrygent Sabina Zielińska.

Chór ZNP „Melodia” powstał w 1952 r. z inicjatywy Mieczysława Dorobczyńskiego, nauczyciela śpiewu Szkoły Cwiczeń w Jędrzejowie. Od początku uczestniczył w imprezach kulturalnych na terenie miasta i powiatu oraz prezentacjach wojewódzkich i ogólnopolskich (Warszawa, Poznań, Krosno, Ostrów Wlkp.), w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Organowej w klasztorze oo. Cystersów. Reprezentował miasto również za granicą: w Niemczech, na Węgrzech, Ukrainie i Litwie. Chór miał szczęście do dyrygentów. Dyrygowali nim: A. Marczewski, St. Marczewski, Z. Ciuraba i od 31 lat S. Zielińska. Ze strony ZO ZNP, ZG ZNP otrzymywał również opiekę i pomoc finansową. Za działalność artystyczną odznaczony został: Złotą Odznaką ZNP, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i w roku 2002 „Medalem za Zasługi dla Jędrzejowa”. Dyrygent S. Zielińska otrzymała tytuł Jędrzejowianki Roku w 2001, a kierownik chóru, J. Robak uhonorowany został tym samym tytułem w czerwcu 2002 r. Stało się tak na wniosek Zarządu Oddziału ZNP.

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonek

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne **TANIE**

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna



01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Ceny od 2400 zł

— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność, Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
http://www.esk.com.pl

Koncert prowadzili: prezes ZO ZNP Elżbieta Dorobczyńska i kierownik chóru Jan Robak, który przypomniał zebranym historię zespołu. Tradycję tego chóru stanowiło rodzinne śpiewanie, jego członkami były małżeństwa Pomorskich, Krzeszowskich, Ostrowskich, Materów czy choćby całe rodziny: Kurkowskich — Maria (emerytowana nauczycielka), córka Renata (dyryktor SP w Zagaju) i Ignacy, wykonujący partie basowe.

Bohaterami koncertu byli Zuzanna Kozłowska i Henryk Skorża, którzy śpiewają od początku istnienia chóru. Otrzymał gratulacje z rąk prezesa ZNP, prezesa Oddziału i władz miejskich.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było zaproszenie na scenę byłych chórzystów i wspólne wykonanie pieśni „Zgodnym chórem bracia”. W tym czasie na scenę wjechał jubileuszowy tort w kształcie „50”, tryskający sztucznymi ogniami.

MIECZYŚLAW PUTO
Warszawa

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją

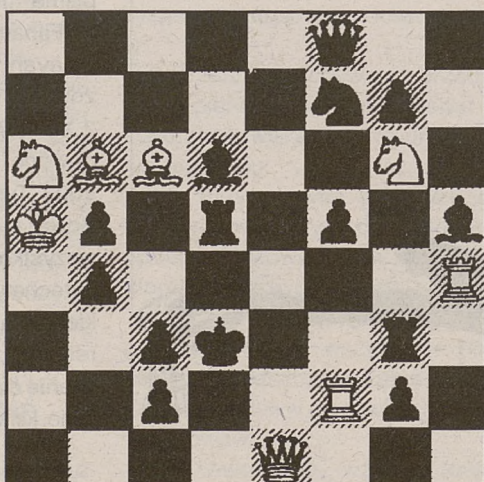
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 46

MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Ka5, He1, Wf2, Wh4, Sa6, Sg6, Gb6, Gc6
Czarne: Kd3, Hf8, Wd5 Wg3, Gd6, Gh5, Sf7, b4, b5, c2, c3, f5, g2, g7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



ROZWIĄZANIE ZADAŃ SZACHOWYCH

Rozwiązanie zadania nr 34

1. Ge5 Ke5: 2. Hd2 i 3. f4 mat
1. ... de6: 2. Sg6! Wh7: 3. e4 mat
1. ... d6 2. Gf6 Wh7: 3. c4 mat

Zadanie nr 35

Omyłkowo wydrukowano „Mat w trzech posunięciach”, a powinno być „Mat w dwóch posunięciach”. W związku z tym zadanie zostało anulowane. Prawidłowe rozwiązanie dwuchodówki to

1. He2-h5!

Rozwiązanie zadania nr 36

1. Sg4-e3!

Rozwiązanie zadania nr 37

1. Sc2 a1H+ 2. Kb3! Ha4+ 3. Kb2! Ha2+ 4. Kc3!

- Hc4:+ 5. Kb2! Ha2+ 6. Ka2: Wg1 7. Kb2 Wg5: 8. Sc3+ Kd2 9. Sc4+! Kd1 10. Gc2 mat

Rozwiązanie zadania nr 38

1. Sa4-c3!

Rozwiązanie zadania nr 39

1. Sb4-d5!

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali: za zad. nr 34 — **Patrycja Pietras** z Sędziszowic, zad. nr 35 — anulowane, za zad. nr 36 — **Antoni Górka** z Myślenic, za zad. nr 37 — **Monika Krajewska** z Boguszoza-Gorców, za zad. nr 38 — **Karol Toth** z Bydgoszczy, za zad. nr 39 — **Szymon Kęska** z Brzozy. Gratulujemy!

Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych Związku Nauczycielstwa Polskiego
wraz z
Mazowieckim Instytutem Doskonalenia Nauczycieli Fundacji im. Stanisława Konarskiego
ogłaszają nabór na:

KURS KWALIFIKACYJNY PRZYGOTOWUJĄCY DO PRACY EDUKATORSKIEJ ZE SPECJALIZACJĄ „Projektowanie procesu dydaktyczno-wychowawczego”

lub

„Projektowanie doskonalenia wewnątrzszkolnego”

Kurs przeznaczony jest dla:

- nauczycieli doradców lub konsultantów;
- kandydatów na doradców i konsultantów;
- organizatorów wewnątrzszkolnego doskonalenia;
- aktywnych nauczycieli, którzy mogą wykazać się udokumentowaną pracą z dorosłymi.

Kurs spełnia wszelkie wymogi prawne i jest prowadzony wg programu autorskiego z uwzględnieniem ramowego programu zatwierdzonego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu

Kurs obejmuje: 384 godz. zajęć (w tym 264 godz. dydaktyczne).
Planowany termin realizacji kursu: grudzień 2002 — czerwiec 2004.

Zajęcia odbywają się w Ośrodku Wczasowo-Konferencyjnym ZNP „Nauczyciel” w Jachrance k. Warszawy.

ZASADY REKRUTACJI: uczestnicy składają lub przesyłają do MIDN:

- zgłoszenie (imię, nazwisko, zawód wykonywany, miejsce pracy, adres, telefony kontaktowe);
- zaświadczenie z miejsca pracy podpisane przez dyrektora placówki;
- poświadczony kserokopie: dyplomu studiów wyższych wraz z uprawnieniami pedagogicznymi;
- krótka prezentacja dotychczasowego dorobku dydaktycznego.

O zakwalifikowaniu się na kurs będzie decydować kolejność zgłoszeń (zgodnych z podanymi zasadami) wraz z dołączonym dowodem wpłaty w wysokości co najmniej 500 zł na poczet kursu. Ponieważ liczba uczestników kursu jest ograniczona, w przypadku niezakwalifikowania zgłaszającego się na kurs, powyższa kwota będzie mu w całości zwrócona natychmiast po zakończeniu rekrutacji. Natomiast jeśli osoba zgłaszająca się zrezygnuje z kursu z powodów od nas niezależnych, kwota wpłacona nie podlega zwrotowi.

CENA KURSU:

- * 2500 — koszty szkolenia, praktyki obserwowanej, konsultacji, egzaminu kwalifikacyjnego
- * dodatkowa opłata — koszty noclegów i wyżywienia w Ośrodku ZNP w Jachrance.

Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie MIDN

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—15.00, tel. fax (0...48) 664 20 95.

Konto: Mazowiecki Instytut Doskonalenia Nauczycieli Fundacji im. Stanisława Konarskiego IX/O PKO BP w Warszawie nr 10201097-356367-270-1-111.

Bożenna Głowacka-Ryszkowska, dyrektor MIDN



„NAUKA”
STUDIO FILMÓW
EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA
ul. Śniadeckich 17
tel./fax (22) 621-98-65
tel. (22) 621-96-42
www.nauka.waw.pl
e-mail: sfe@nauka.waw.pl

OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS Z FILMAMI
DYDAKTYCZNYMI PRODUKCJI POLSKIEJ I FRANCUSKIEJ
dla przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Dokładniejsze
wiadomości podajemy w Internecie: www.nauka.waw.pl lub telefonicz-
nie. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji
finansowej udzielamy wydłużonych terminów płatności (do 3 miesię-
cy). Kasety można zamawiać listownie, telefonicznie, faxem, e-mailem.
Na życzenie wysyłamy katalogi.



WARSZTAT
RYBACKI

42-583 Bobrowniki
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne
i sportowe
na ściany
okna i sufity

Cena netto od 6,00 zł/m²
Montaż na życzenie
lub dostawa osprzętu
do samodzielnego założenia.

www.nowaksieci.com.pl

SZTANDARY

HAFTOWANIE I RENOWACJA

ZAPEWNIAMY
WYSOKĄ JAKOŚĆ
HAFTU RĘCZNEGO
WYPUKŁEGO I MALARSKIEGO
(barwne portrety)

Pracownia Haftu Artystycznego

Krystyna Duchniak
ul. Kolberga 4/15, 26-610 Radom
tel.: +48 363 30 21,
tel. kom. 504 287 592
www.haft.net.pl
e-mail: pracownia@haft.net.pl



CENTRUM STUDIÓW PODYPLOMOWYCH
WYŻSZEJ SZKOŁY INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA



ogłasza nabór na
nowe kierunki studiów podyplomowych
przeznaczone dla nauczycieli i pracowników kultury

■ Wiedza o kulturze

■ Kulturoznawstwo

www.wsiz.rzeszow.pl/csp

Szczegółowe informacje i zapisy:
Centrum Studiów Podyplomowych WSIZ, Rzeszów, ul. Sucharskiego 2
tel. (0 17) 866 11 71; fax (0 17) 866 11 90; e-mail: csp@wsiz.rzeszow.pl

Oświata – bliżej i dalej

NARKOTYKOM „NIE”

Kolejnym krajem, który postanowił rozpocząć ostrą walkę z uzależnieniami wśród młodzieży, jest Meksyk. Jednodniowa akcja przeprowadzona w Mexico City przez Narodową Partię Czynu (National Action Party — PAN) wśród 500 uczniów ostatnich klas szkół średnich pokazała, że liczba osób w wieku szkolnym uzależnionych od narkotyków jest bardzo duża. W oddzielnych badaniach, przeprowadzonych w 2002 roku przez Narodową Radę Antyzależnieniową, 4,7 proc. młodych Meksykanów przyznało się do zażywania nielegalnych substancji. Jest to liczba dwukrotnie większa niż cztery lata temu. PAN zaproponował, aby testy antynarkotykowe były przeprowadzane systematycznie dwa razy w roku, za zgodą rodziców we wszystkich szkołach średnich. Projekt „Bezpieczny Plecak” opierałby się na współpracy szkół ze służbami bezpieczeństwa. Policja miałaby możliwość kontrolowania uczniów i wyłapywania osób uzależnionych, a także handlarzy narkotyków. Sprzeciw zgłosiło Stronnictwo Demokratyczne, które uważa, że takie metody godzą w prawa człowieka i naruszają wolność osobistą. Dyrektorzy szkół są jednak innego zdania.

MARS I WENUS?

Komitet Edukacji Izby Reprezentantów w Australii uważa, że rząd powinien bliżej zainteresować się problemem odrębnych programów nauczania dla dziewcząt i chłopców, a także zachęcać młodych mężczyzn do podejmowania pracy w szkole. Chłopcy do prawidłowego rozwoju potrzebują męskich wzorców, gdy tymczasem ponad 90 proc. ich wykładawców to kobiety. Członkowie Komitetu pozytywnie natomiast ocenili działania rządu zmierzające do zredukowania liczebności klas (maks. 20 uczniów). Przypomnieli jednak, że zmiany wprowadzone w 1997 roku w standardach nauczania dały dziewczynkom duże możliwości rozwoju. Zaniedbano zaś potrzeby edukacyjne chłopców. Ma to swój odzwierciedlenie w statystykach — szkołę kończy o 11 proc. więcej dziewcząt niż chłopców, posiadają one również 6-proc. przewagę w wykształceniu wyższym nad swoimi kolegami. Chłopcy preferują bardziej aktywny sposób uczenia się, gdy tymczasem ich koleżanki przyswajają wiedzę w sposób książkowy, bardziej „teoretyczny”. Komitet proponuje wdrożenie specjalnego programu szkoleniowego dla nauczycieli, którego celem byłoby pokazanie pozytywnych skutków odpowiedniego, odmiennego podejścia do uczniów i uczennic.

„The News” — Mexico, „The Australian”

MK

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł — jest to kwota na IV kwartał 2002 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Atrakcyjna praca dodatkowa dla nauczycieli języków obcych w szkołach publicznych — Warszawa, województwo mazowieckie. Atrakcyjne zarobki. O.K. sp. z o.o. ul. Wolska 84/86, lok. 201, 01-141 Warszawa; fax (022) 632-64-45, e-mail: warszawa@okcjo.com.pl

SZTANDARY
SZARFY
HAFT ARTYSTYCZNY

M. M. plus M.,

02-032 Warszawa,
ul. Filtrowa 83 m 49

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-604-449-377

www.sztandary.com.pl

DROBNE

Nauczycielka nauczania początkowego z doświadczeniem w przedszkolu poszukuje pracy. Tel.: 0 601 298 511.

Nauczyciel matematyk — pełne kwalifikacje, wieloletnie doświadczenie (od szkoły podstawowej do średniej), poszukuje pracy w szkole, placówce opiekuńczo-wychowawczej, placówce pracy pozaszkolnej. Wymiar i forma zatrudnienia — dowolne. Tel.: 0-600-32-66-51.

Młoda nauczycielka nauczania zintegrowanego (stażysta) poszukuje pracy w Warszawie lub okolicach. Kontakt: dnutka@interia.pl, 0501504806.

KURSY KWALIFIKACYJNE:

- METODYCZNY DLA NAUCZYCIELI JĘZYKA ANGIELSKIEGO
- BIBLIOTEKOZNAWSTWO
- PEDAGOGICZNY
- ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

Zapisy:

tel. (022) 667 35 02, 667 28 74

SZTANDARY
SZATY LITURGICZNE
wykonuje

PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13
Tel.: (032) 246-55-76
woj. śląskie

Sztandary szkolne, strażackie, PZŁ, PSL, ZHP szybko, tanio, fachowo, również dodatki oraz projektowanie sztandarów, firmy Haft-Art Rynkowski, Poznań, Ostroga 21, tel./fax (0-61) 867-40-02. Przyjmujemy Klientów również w soboty i niedziele.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2002 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@dp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.09 — na IV kwartał 2002 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

Notebook z zestawem programów dla dyrektora szkoły



w promocyjnej cenie
6 350 zł (brutto)

Ceny bez promocji:

Komputer w sklepie	3 990+22% VAT=4 867,80 zł
Zestaw programów	3 155+22% VAT=3 849,10 zł

Razem 8 716,90 zł

Komputer:

ADAX MOBILE C1200X20,
Celeron 1,2 GHz,
128 MB RAM,
dysk 20 GB,
CD ROM,
FDD,
karta sieciowa,
modem,
ekran TFT 14,1",
Windows XP Home PL,
dwuletnia gwarancja,
bezpłatny serwis
w trzecim roku.
Torba gratis.

Komputer sprzedawany jest
z dla szkół z 3% podatkiem VAT.

Arkusze organizacyjny 2000+

Program służący do przygotowania projektu organizacyjnego szkoły. Oprócz wydrukowania tradycyjnej płachty arkusza potrafi sporządzić wiele zestawień pozwalających analizować organizację szkoły oraz precyzyjnie określać koszty wynikające z ustalonego przydziału obowiązków. Sprawdzony w tysiącach szkół różnych typów.

Plan lekcji 2000+

Program o 12-letniej tradycji, który wspomaga układanie planu lekcji. Wykorzystywany jest w tysiącach placówek – od niewielkich szkół wiejskich do wielozmianowych zespołów szkół z dużą liczbą zajęć prowadzonych w grupach (w tym także międzyoddziałowych).

Księga zastępstw 2000+

Program umożliwiający planowanie zastępstw i rozliczanie godzin ponadwymiarowych nauczycieli. Drukuje informacje o zastępstwach i publikuje je w Internecie. Tworzy miesięczne zestawienia zastępstw i godzin ponadwymiarowych. Na podstawie przygotowanych zestawień pozwala analizować powody i skutki nieobecności nauczycieli.

Plan dyżurów 2000+

Program, który na podstawie rozkładu zajęć ułożonego za pomocą Planu lekcji 2000+ pozwala szybko przygotować grafik dyżurów nauczycielskich.

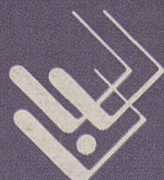
Ocenianie opisowe 2000+

Program ułatwiający przygotowanie wszelkich ocen opisowych, np. oceny pracy nauczyciela. Użytkownik może stosować gotowe schematy oceniania (wykorzystywać dołączone do programu lub pobrane z internetowej biblioteki), a także tworzyć własne – idealnie dopasowane do specyficznych potrzeb.

Prawo w oświacie

Program udostępniający kompletny zbiór tekstów jednolitych aktów prawnych przydatnych w oświacie. Zawiera wiele mechanizmów wygodnego wyszukiwania, orzecznictwo sądowe oraz zbiór komentarzy przygotowany przez specjalistów od prawa oświatowego. Pozwala odtworzyć aktualny stan prawny na dowolny dzień po 1 stycznia 1998.

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01, faks 348 01 03
www.vulcan.edu.pl, vulcan@vulcan.edu.pl



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ



DARMOWE OBIADY WLICZANE DO EMERYTURY

dokończenie ze str. IV

korzystał z częściowo odpłatnego wyżywienia. Zakład obliczył, że dopłaci do wyżywienia 20372 zł. Ponadto nauczyciel dostarczył zaświadczenia o tym, że nie korzysta z dopłaty do wyżywienia w czasie, gdy przebywa na emeryturze.

ZUS odmówił wliczenia równowartości wyżywienia do podstawy emerytury, uzasadniając to w sposób mało przekonujący. Nie miało to jednak większego znaczenia, albowiem rada nadzorcza także zgodziła się z tym orzeczeniem ZUS.

Nauczyciel odwołał się do okręgowego sądu pracy, wskazując na treść art. 88 Karty Nauczyciela, który wyraźnie mówi, że do podstawy wymiaru emerytury lub renty nauczyciela wlicza się także świadczenia w naturze. Sąd miał jednak wątpliwości, czy w świetle obowiązującej wówczas uchwały Rady Ministrów z 25 marca 1983 r. w sprawie klasyfikacji wynagrodzeń w jednostkach gospodarki uspołecznionej (Monitor Polski nr 15, poz. 85), możliwe jest uwzględnienie w podstawie wymiaru emerytury równowartości świadczenia w naturze, w postaci częściowego nieodpłatnego wyżywienia. I rzeczywiście, na podstawie tych przepisów pracownikom nie wliczano do podstawy wymiaru tego wyżywienia, z wyjątkiem nauczycieli.

Sąd Najwyższy orzekając, zwrócił przede wszystkim uwagę na podstawowy fakt, że nauczyciele oraz członkowie ich rodzin mają prawo do emerytury określonej w przepisach ogólnych, ale z uwzględnieniem przepisów Karty Nauczyciela. Sposób ustalania podstawy wymiaru emerytury lub renty nauczyciela zatrudnionego w systemie oświaty określa art. 88 ust. 2 KN. Zgodnie z tym przepisem, świadczenia te ustala się na zasadach ogólnych, ale do podstawy m.in. liczą się świadczenia w naturze (patrz ramka obok).

Bardzo często ZUS podnosił zarzut, że przepis Karty mówi tylko ogólnie o świadczeniu w naturze, nie precyzując, o jakie chodzi. Dlatego należałoby przyjąć, że ustawodawca mówił raczej o świadczeniu w formie deputatu. Z tych powodów nie uznając nieodpłatnego wyżywienia jako deputatu, nie zaliczał równowartości do podstawy wymiaru.

Sąd Najwyższy doszedł do innego wniosku. Stwierdził, że skoro przepis nie określa rodzaju lub charakteru świadczenia w naturze, należy przyjąć, że każde otrzy-

mywane przez nauczyciela trzeba uwzględnić przy obliczaniu podstawy wymiaru emerytury lub renty. Oczywiście pod warunkiem, że nauczyciel nie korzysta z tych świadczeń po przejściu na emeryturę lub rentę.

Istotne jest także podkreślenie sądu, że przez świadczenie w naturze należy uznać wyżywienie otrzymywane w całości lub w części nieodpłatnie.

Najczęściej stawianym zarzutem przez ZUS i pracodawców wypełniających wnioski rentowe był ten, że wartości wyżywienia nie można zaliczyć do wynagrodzenia, z czym wiąże się składka emerytalna. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że:

nie jest istotne, z jakich źródeł jest finansowane wyżywienie, które otrzymuje nauczyciel.

Jeszcze raz sąd zaakcentował, że ważna jest treść art. 88 ust. 2 Karty, która przewiduje korzystniejsze — od ogólnie przyjętych — zasady ustalania wymiaru emerytury i renty. W konkluzji przyjął uchwałę, że równowartość wyżywienia podlega wliczeniu do podstawy wymiaru (uchwała SN III UZP 14/85).

Jest to zwykła uchwała w składzie trzech sędziów, ale sądzą, że powinna być respektowana zarówno przez pracodawców, jak i ZUS. Od 1985 roku, w którym sąd podjął tę uchwałę, przepis art. 88 ust. 2 określający sposób określania podstawy emerytury nie uległ zmianie.

Art. 88.

2. Podstawę wymiaru emerytury lub renty dla nauczyciela zatrudnionego w systemie oświaty i wychowania, przechodzącego na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, ustala się na zasadach ogólnych, określonych w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z tym że do podstawy tej wlicza się również wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, dodatki, świadczenia w naturze, jeśli ze świadczeń tych nauczyciel nie korzysta po przejściu na emeryturę lub rentę, oraz wszystkie nagrody uzyskane przez nauczyciela za osiągnięcia zawodowe w okresie, z którego wynagrodzenie stanowi podstawę wymiaru emerytury lub renty.

BLIŻEJ PRAWA

Każdego roku do 30 kwietnia dyrektorzy szkół będą musieli składać oświadczenia majątkowe. Przynajmniej tak wynika z ustawy z 28 października 2002 r. zmieniającej ustawę samorządową.

OŚWIADCZENIE MAJĄTKOWE DYREKTORA

Od 1 stycznia 2003 r. dyrektorzy szkół znajdują się w gronie osób, które muszą przedstawiać oświadczenie o swoim stanie majątkowym odrębnym oraz o majątku współmałżonka, jeżeli oczywiście poza stają we wspólnocie majątkowej.

Zgodnie z art. 24h ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym, informacja musi zawierać

zasobach pieniężnych, nieruchomościach, udziałach i akcjach w spółkach handlowych oraz o nabyciu mienia, np. działki, którą została nabyta w drodze przetargu od skarbu państwa lub innej państwowej osoby prawnej, jednostek samorządu terytorialnego, ich związków lub od komunalnej osoby prawnej. W informacji musi się także znaleźć zapis przedstawiający wszystkie dane dotyczące działalności gospodarczej.

Ponadto w tym oświadczeniu należy wykazać dochody pochodzące z zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej, lub zajęć, a także określić wartość mienia ruchomego, jeżeli przekracza 10 tys. zł. I na koniec, należy też dokładnie podać wszelkie zobowiązania pieniężne powyżej 10 tys. zł, w tym określić kredyty i pożyczki oraz warunki, na jakich zostały udzielone.

To oświadczenie majątkowe wraz z kopią PIT, świadcząca o osiągniętych dochodach za rok poprzedni, należy przestać wójtowi lub staroście. Przekazują oni także jeden egzemplarz oświadczenia majątkowego urzędowi skarbowemu, właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania dyrektora, które jest przechowywane przez 6 lat.

Wójt lub starosta do 30 października każdego roku musi przedstawić radzie gminy informację o osobach, które nie złożyły oświadczeń lub złożyły je po terminie. Powinien także wskazać na nieprawidłowości w analizowanym oświadczeniu, a ponadto poinformować o zastosowanych działaniach podjętych w związku ze stwierdzonymi wadami i błędami w oświadczeniu majątkowym.

Aby ułatwić tę procedurę, prezes Rady Ministrów w drodze rozporządzenia określi wzór formularza. Informacje zawarte w oświadczeniu majątkowym będą jawne, z wyłączeniem adresu zamieszkania i miejsca pobytu nieruchomości. Każdy z mieszkańców gminy będzie się mógł zapoznać ze stanem majątkowym dyrektora szkoły w Biuletynie Informacji Publicznej.

Ustawa bardzo rygorystycznie traktuje fakt niezłożenia oświadczenia w terminie, czyli do 30 kwietnia każdego roku. To zaniechanie spowoduje, że dyrektor szkoły utraci wynagrodzenie za okres od dnia, w którym powinno być złożone, do dnia dostarczenia formularza.

Dyrektor także będzie musiał złożyć oświadczenie o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, dzieci, rodziców lub teściów oraz rodzeństwo, jeżeli działalność ta prowadzona jest na terenie gminy. Jest także zobowiązany do informacji o umowach cywilno-prawnych zawartych przez małżonków i tzw. bliskich (wstępnych, zstępnych i rodzeństwo), jeżeli umowy te zostały zawarte z organami gminy lub jednostkami organizacyjnymi i osobami prawnymi.

Te osoby, które zostały powołane lub zatrudnione przed dniem wejścia w życie ustawy (1 stycznia 2003 r.), muszą składać oświadczenia w terminie późniejszym, czyli do 30 kwietnia 2003 r. Po tej dacie będą obowiązywały zasady, według których pierwsze oświadczenia majątkowe będą składane w terminie 30 dni, licząc od daty powołania na stanowisko lub od dnia zatrudnienia. Co istotne, do pierwszego oświadczenia majątkowego należy dołączyć informację o sposobie i terminie zaprzestania działalności gospodarczej. Kolejne oświadczenia majątkowe będą składane co roku, według stanu majątkowego na dzień 31 grudnia oraz w dniu odwołania ze stanowiska lub rozwiązania umowy o pracę.



Najczęściej pracownicy sięgają po raz pierwszy do akt osobowych, kiedy znajdzie się tam kara porządkowa, która po roku powinna być stamtąd usunięta, a nie jest.

Z PRACODAWCĄ TRZEBA DYSKUTOWAĆ

Niewątpliwie jednym z najczęściej stosowanych przepisów Kodeksu pracy są te dotyczące kar porządkowych. Nauczyciele są zwykle tak zaskoczeni informacją, pracodawcy o udzieleniu kary, że nawet nie są w stanie na ten temat z nim dyskutować, a co gorsza nie zdają się nawet zapoznać z przepisami regulującymi te kwestie. A szkoda, gdyż w wielu wypadkach zastosowanie

Należy też pamiętać, że możliwość ukarania szybko ulega przedawnieniu. Kara bowiem nie może być zastosowana po upływie dwóch tygodni od wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie trzech miesięcy od dopuszczenia się go. W praktyce więc, po trzech miesiącach od zdarzenia, nie można stosować kary porządkowej.

art. 109 § 2 Kp. który mówi, że kara może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika, spowodowałoby odstąpienie od zamiaru jej wyrażenia.

Właśnie w czasie pisania tego materiału otrzymałam telefon od nauczycielki jednej ze szkół warszawskich, która została poinformowana przez dyrektorkę, że „ma w aktach karę porządkową, dlatego że nie przysłała w Dniu Edukacji na dwugodzinne zajęcia z dziećmi”. Rodzice tej szkoły zażyczyli sobie, aby w tym dniu na kilka godzin „przechowano” ich dzieci.

Kara ta nie może być zastosowana, gdyż pracodawca nie dopełnił podstawowego obowiązku — wysłuchania pracownika. Jeżeli z powodu nieobecności nie może on być wysłuchany, cała procedura karania została zawieszona do dnia powrotu pracownika do pracy.

Od 29 listopada wpływ z kar pieniężnych wynikających z tzw. kar porządkowych przeliczane są na poprawę BHP.

DOKUMENTOWANIE

Nagrody i wyróżnienia, kary porządkowe i korespondencje ze związkami zawodowymi — wszystko to odnajdziesz w swoich aktach osobowych.

Ostatnio jeden z czytelników poinformował nas, że jego szef postanowił przejąć akt i usunąć z niego „stare” dane o pracownikach, które jego zdaniem są nieaktualne, w tym... zaświadczenia i pisma o otrzymanych przez nauczycieli nagrodach i wyróżnieniach.

Dzisiaj się tak zapewne dlatego, że nie wszyscy dyrektorzy zdają sobie sprawę z wagi akt osobowych, a przede wszystkim nie wiedzą, że znajduje się w nich cały corpus delicti dotyczący pracownika, niezbędny np. przy wydawaniu świadectwa pracy, określeniu stażu.

Kodeks pracy w art. 94 nakłada na pracodawcę obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akt osobowych pracowników. Jeżeli pracodawca nie wywią-

zuje się z tego obowiązku, przepis art. 281 Kodeksu pracy traktuje to jako wykroczenie przeciwko prawom pracownika i nakłada karę grzywny.

Aby właściwie dokumentować stosunek pracy i prowadzić akta osobowe, wystarczy dokładnie zapoznać się z

rozporządzeniem ministra pracy i polityki społecznej z 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracowników.

Akta osobowe są zakładane i prowadzone oddzielnie dla każdego pracownika i składają się z trzech części.



tem warunki, ZUS przyznał mi emeryturę. Gdy zwróciłem się do poprzednich pracodawców o wypłatę odprawy emerytalnej, odmówiono mi, powołując się na sposób rozwiązania stosunku pracy. Stwierdzono, że stosunek pracy został rozwiązany ze względów zdrowotnych, a nie w związku z przejściem na emeryturę i dlatego odprawa mi nie przysługuje. Chciałbym się dowiedzieć, czy należy mi się odprawa emerytalna, a jeżeli tak, to który pracodawca powinien mi ją wypłacić? (M.T. Zachodniopomorskie)

Pracownik powinien otrzymać odprawę emerytalną od ostatniego pracodawcy, którym był Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy.

Zgodnie z art. 87 ustawy Karła Nauczyciela, nauczycielowi spełniającemu warunki uprawniające do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, przysługują odprawy w wysokości dwumiesięcznego lub trzymiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy. Wprawdzie w początkowej fazie wypowiedzenie stosunku pracy nastąpiło ze względów zdrowotnych, to jednak pracownik spełniał warunki do uzyskania emerytury, którą ZUS rozpoczął wypłacać po upływie okresu wypowiedzenia. Tak więc nastąpił związek przyczynowo-wy pomiędzy rozwiązaniem stosunku pracy a przejściem na emeryturę. Za wypłatę odprawy przemawia także fakt, że świadczenie to wypłaca się tylko raz. Pozbawienie pracownika tego świadczenia w przedstawionym stanie faktycznym oznaczałoby, że pracownik ten utraci prawo do odprawy, ponieważ z uwagi na stan zdrowia nie będzie mógł podjąć zatrudnienia.

UBEZPIECZENIE A UMOWA ZLECENIE

Od marca br. pobieram emeryturę. Chciałbym podjąć pracę, ale proponują mi jej świadczenie na podstawie umowy zlecenia. Proszę o opinię, czy będzie od tej umowy odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne? (W.E. Sierpc)

W świetle obowiązujących przepisów, emeryt lub rencista niebędący pracownikiem podlega z tytułu umowy zlecenia obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego.

Pracodawca, będący w tym przypadku zleceniodawcą, jest zobowiązany zgłosić zleceniobiorcę, którym w tym przypadku jest emeryt, do ubezpieczenia emerytalno-rentowego oraz do ubezpieczenia wypadkowego, jeżeli praca wykonywana jest w siedzibie pracodawcy lub miejscu prowadzenia działalności. W przypadku zatrudnienia emeryta na podstawie umowy zlecenia, ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne, natomiast

ubezpieczenie zdrowotne jest obowiązkowe. Zgłoszenia do ubezpieczeń należy dokonać na odpowiednim druku w ciągu 7 dni od daty zawarcia umowy zlecenia. Jeżeli emeryt jest także pracownikiem i zawarł umowę zlecenia z innym pracodawcą, mają prawo do dobrowolnego ubezpieczenia społecznego z tytułu umowy zlecenia. Natomiast ubezpieczenie zdrowotne jest obowiązkowe.

GRUPOWE ZWOLNIENIA PO NOWELIZACJI

Jestem dyrektorem Zespołu Szkół. Słyszałam, że obok Kodeksu pracy uległa także zmiana ustawa o zwolnieniach grupowych. Chciałabym się dowiedzieć, w jakim zakresie zmieniono tę ustawę? (G.F. Gorlice)

Z dniem 1 lipca 2003 r. wejdą w życie przepisy nowelizowanej ustawy o zwolnieniach grupowych. Od tego dnia jej przepisy będą dotyczyły pracodawców zatrudniających co najmniej 20 pracowników. Natomiast pracodawcy zatrudniający mniej niż 20 pracowników nie będą zobowiązani do wypłaty odpraw oraz stosowania procedur określonych tą ustawą. Także zmieniono definicję zwolnienia grupowego. Otóż według przepisów obowiązujących od dnia 1 lipca 2003 r., zwolnienie grupowe będzie wtedy, gdy pracodawca w ciągu 3 miesięcy będzie musiał zwolnić:

- 10 pracowników, gdy zatrudnia mniej niż 100 pracowników,
- 10 proc. pracowników, gdy zatrudnia od 100 do 300 pracowników,
- 30 pracowników, gdy zatrudnia 300 i więcej pracowników.

Po 1 lipca 2003 r. pracodawca będzie zawiadamiał organizacje związkowe i powiatowy urząd pracy o zamierzonych zwolnieniach na 30 dni przed wręceniem wypowiedzenia pracownikom. W terminie 20 dni od zawiadomienia organizacji związkowych o zamierzonych zwolnieniach pracodawca zawiera porozumienie z tą (tymi) organizacją. Również dokonano nowelizacji w zakresie okresów pracy uprawniających do uzyskania prawa do odprawy. Nowelizacja uzależniła wysokość wypłacanej odprawy od zakładowego stażu pracy i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie, gdy pracownik przepracował u danego pracodawcy mniej niż 2 lata,
- dwumiesięczne wynagrodzenie, gdy pracownik przepracował u danego pracodawcy 2 i więcej lat,
- trzymiesięczne wynagrodzenie, gdy pracownik przepracował u danego pracodawcy ponad 8 lat.

Dokonano również nowelizacji przepisu wyłączającego prawo do odprawy pieniężnej. Od dnia 1 lipca 2003 r. odprawy nie otrzymają osoby zwalniane z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, które nabyły prawo do emerytury lub renty, albo które są zatrudnione w pełnym wymiarze czasu pracy u innego pracodawcy lub u kilku, ale łącznie w pełnym wymiarze.

KOLEJNA UMOWA O PRACĘ

Jestem dyrektorem świetlicy terapeutycznej, która jest placówką wsparcia dziennego. Z dniem 30 września 2002 r. rozwiązałam z nauczycielem umowę o pracę. Była to druga umowa o pracę na czas określony. Pracownik ten był zatrudniony na 3/4 etatu i było to jedyne źródło utrzymania. W chwili obecnej pracownik ten podjął pracę w szkole na pełnym etacie. Ja również chciałabym zatrudnić tego pracownika na 1/2 etatu na czas określony. Jak długa musi być przerwa między jedną umową terminową a następną, żeby nie przekształciła się w umowę bezterminową? (E.M. Czelaź)

Problem ten reguluje art. 25¹ Kodeksu pracy, w świetle którego zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła jednego miesiąca. Przepis ten ma zastosowanie do nauczycieli jedynie w przypadku, gdy nie zachodzą warunki określone w art. 10 ust. 7 ustawy Karła Nauczyciela. Otóż zgodnie z tym przepisem, w przypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela, w tym w trakcie roku szkolnego, z osobą rozpoczynającą pracę w szkole, z nauczycielem kontraktowym lub z nauczycielem mianowanym, albo dyplomowanym stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę na czas określony.

Jednocześnie informuję, że z dniem 29 listopada 2002 r. wchodzi w życie niektóre przepisy ustawy z 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy — Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw, między innymi art. 6, zgodnie z którym przepisu art. 25¹ Kodeksu pracy nie stosuje się do dnia przystąpienia RP do Unii Europejskiej, co oznacza, że ilość zawieranych umów terminowych nie będzie limitowana.

ODPRWA A DALSZE ZATRUDNIENIE

30 maja 2000 r. w związku z likwidacją szkoły otrzymałam 3-miesięczne wypowiedzenie, zaś 5 września 2000 r. otrzymałam 6-miesięczną odprawę. 7 listopada 2000 r. zostałam zatrudniona w tej samej gminie w oddziale przedszkolnym w wymiarze 1/2 etatu do dnia 26 lipca 2001 r., a od 1 września 2001 r. do 31 sierpnia 2002 r. w klasie I. Obecnie w tej szkole jest wakat w nauczaniu zintegrowanym. Chciałam, aby mnie zatrudniono, ale odpowiedziano, że nie

można, ponieważ wzięłam odprawę. Czy tak jest rzeczywiście? (A.M. Jabłonowo)

Nauczycielkę wprowadzono w błąd, ponieważ niezależnie od otrzymanej odprawy może ona podjąć zatrudnienie u drugiego pracodawcy, nawet na terenie tej samej gminy.

W przypadku likwidacji szkoły ze wszystkimi nauczycielami rozwiązuje się stosunek pracy i wypłaca należną odprawę, której wysokość jest uzależniona od sposobu nawiązania tego stosunku. Nauczycielem zatrudnionym na podstawie mianowania wypłaca się odprawę w wysokości 6-miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, natomiast odprawa wypłacana nauczycielom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę jest uzależniona od ogólnego stażu pracy. Nauczyciel, który otrzymał odprawę, może podjąć zatrudnienie u innego pracodawcy (w innej szkole) następnego dnia po rozwiązaniu dotychczasowego stosunku pracy i na terenie tej samej gminy. W przypadku trudności ze znalezieniem pracy, nauczyciel może zarejestrować się w powiatowym urzędzie pracy i wówczas będzie otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych.

FUNKCJE KIEROWNICZE

Czy nadal istnieje stanowisko kierownika świetlicy w szkole podstawowej? Jeżeli tak, to czy istnieje niższa godzina? Jeżeli nie, to proszę o podanie podstawy prawnej. Problem dotyczy świetlicy z 5 oddziałami i pionem żywienia. (D.P. Chełm)

Problem ten rozstrzyga ramowy statut szkoły podstawowej, który w § 12 ustala, że w szkole, która liczy co najmniej 12 oddziałów, tworzy się stanowisko wicedyrektora. Dyrektor szkoły, za zgodą organu prowadzącego szkołę, może tworzyć dodatkowe stanowiska wicedyrektorów lub inne stanowiska kierownicze. W szkole lub placówce, w których zgodnie z ramowym statutem może być utworzone stanowisko wicedyrektora lub inne stanowisko kierownicze, nauczycielowi pełniącemu stanowisko kierownicze obniża się tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dydaktycznych, opiekuńczych i wychowawczych w zależności od wielkości i typu szkoły oraz warunków pracy lub zwalnia się ich od obowiązków realizacji tych zajęć. Dotyczy to również nauczyciela, który obowiązki kierownicze pełni w zastępstwie nauczyciela, któremu powierzono stanowisko kierownicze.

PRAWO DO ODPRAWY

Po likwidacji pracodawcy, którym był Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy (nauczyciel mianowany), podjąłem pracę jako nauczyciel stażysta w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym na czas określony. Z powodu choroby złożylem wypowiedzenie, a ponieważ spełnia-

jeżeli zastosowanie kary nastąpiło z naruszeniem prawa. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej. Nieodrzucone sprzeciwu w ciągu 14 dni, licząc od daty wniesienia, jest równoznaczne z jego uwzględnieniem. Jeżeli pracodawca odrzuca sprzeciw, pracownik może w ciągu 14 dni, licząc od dnia odrzucenia sprzeciwu, wystąpić do sądu pracy o uchylenie wobec niego zastosowanej kary.

Jeżeli pracodawca zastosował karę pieniężną, a następnie uwzględnił sprzeciw lub sąd pracy uchylił karę, zobowiązany jest zwrócić pracownikowi równowartość kwoty tej kary. Kara pieniężna za jedno przekroczenie nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika.

Zwłaszcza dla nauczyciela kara porządkowa jest bardzo dotkliwa. Pozostaje ona w aktach osobowych przez rok. Po czym powinna być przez pracodawcę usunięta. Kodeks co prawda zastrzega, że karę uważa się za niebyłą po roku nienaganej pracy, ale nie definiuje tego pojęcia, przyjęto więc, że jest to okres świadczenia pracy, w czasie którego pracownik nie dopuścił się żadnych uchybień.

Istnieje jednak możliwość wcześniejszego zatarcia kary. Może to uczynić pracodawca z własnej inicjatywy lub na wniosek reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej. Karę porządkową z akt osobowych wycofuje się niezwłocznie, kiedy pracodawca uwzględni sprzeciw pracownika co do nałożonej kary, a także wówczas, gdy sąd pracy wyda orzeczenie o jej uchyleniu.

Pracownik nie może być dwukrotnie karany za to samo przewinienie. Konsekwentnie więc, ukarany karą porządkową nie może być pozbawiony żadnych świadczeń czy uprawnień wynikających ze stosunku pracy, a zwłaszcza tych, które uzależniają ich realizację od nienaruszenia obowiązków pracowniczych, np. trzynastka.

UMOWY O PRACĘ

Część A — obejmuje dokumenty zgromadzone w związku z ubieganiem się o zatrudnienie, czyli jest to udokumentowanie podjęcia pracy. Muszą tam znajdować się:

- kwestionariusz osobowy z niezbędną liczbą fotografii,
- świadectwo pracy z poprzedniego miejsca,
- dokumenty potwierdzające kwalifikację,
- orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku.

W części A mogą być zgromadzone także inne dokumenty związane z zatrudnieniem, np. potwierdzające umieralność i osiągnięcia zawodowe, a także świadectwa pracy z poprzednich miejsc, jeżeli osoba ubiegająca się o zatrudnienie wyraża zgodę, aby te dokumenty pozostawały w aktach.

W aktach osobowych pracodawca przechowuje odpisy lub kopie składowych dokumentów. Może żądać od pracownika tylko przedłożenia oryginałów do wglądu lub po to, aby sporządzić odpis lub kopię.

Katalog kar

Art. 108. § 1. Za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonego porządku, regulaminu pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych pracodawca może stosować:

- 1) karę upomnienia,
- 2) karę nagany.

§ 2. Za nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawianie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy — pracodawca może również stosować karę pieniężną.

§ 3. Kara pieniężna za jedno przekroczenie, jak i za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności, nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, a łącznie kary pieniężne nie mogą przewyższać dziesiętej części wynagrodzenia dokonującego pracownikowi do wypłaty, po dokonaniu potrąceń (o których mowa w art. 87 § 1 pkt 1—3).

Potrącenia

Z wynagrodzenia za pracę — po odliczeniu zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych — podlegają potrąceniu tylko następujące należności:

- 1) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych,
- 2) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne,
- 3) zaliczki pieniężne udzielone pracownikowi,
- 4) kary pieniężne przewidziane w art. 108.

Potrącenie dokonuje się w kolejności podanej wyżej.

Potrącenia mogą być dokonywane w następujących granicach:

- 1) w razie egzekucji świadczeń alimentacyjnych — do wysokości trzech piątych wynagrodzenia,
- 2) w razie egzekucji innych należności lub potrącenia zaliczek pieniężnych — do wysokości połowy wynagrodzenia.

W części B — powinny znaleźć się dokumenty dotyczące nawiązania stosunku pracy oraz **przebiegu zatrudnienia pracownika**. W tej części najważniejsza jest:

umowa o pracę, która sporządzona jest w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden doręcza się pracownikowi, a drugi włącza do akt osobowych; ● pisemne potwierdzenie zapoznania się pracownika z przepisami dotyczącymi zakładu pracy oraz zaświadczenie o ukończeniu szkolenia w zakresie BHP;

● oświadczenie pracownika będącego rodzicem bądź opiekunem dziecka o zamiarze korzystania z uprawnień określonych w przepisach Kodeksu pracy, dotyczących zatrudniania w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych (art. 178 Kp), zwo-

dokończenie na str. IV



DOKUMENTOWANIE UMOWY O PRACĘ

dokończenie ze str. III

nienia od pracy w ciągu roku na dwa dni (art. 188 Kp), ochrony pracujących w trudnych warunkach, jeśli chodzi o wymiar czasu pracy (art. 129^a Kp);

- dokumenty dotyczące powierzenia pracownikowi mienia z obowiązkiem zwrotu;
- dokumenty związane z podnoszeniem przez pracownika kwalifikacji zawodowych;
- oświadczenia dotyczące wypowiedzenia pracownikowi warunków umowy o pracę lub zmiany tych warunków w innym trybie, np. porozumienie zmniejszające;
- pisma dokumentujące nagrody i wyróżnienia oraz wymierzenie kary porządkowej;
- pisma dotyczące udzielenia pracownikowi urlopu wychowawczego oraz urlopu bezpłatnego;
- orzeczenia lekarskie wydane w związku z przeprowadzonymi badaniami okresowymi i kontrolnymi;
- korespondencje z reprezentującą pracownika zakładową organizacją związkową we wszystkich sprawach wyznających stosunek pracy, wymagalących współdziałania pracodawcy z tą organizacją lub innymi podmiotami konsultującymi sprawy ze stosunku pracy;
- informacje dotyczące powszechnego obowiązku obrony.

W części C — znajdują się dokumenty związane z ustaniem zatrudnienia, w tym:

- wypowiadzenie lub rozwiązanie umowy o pracę;
- **kopia wydanego świadectwa pracy;**
- informacje o zajęciu wynagrodzenia za pracę w trybie egzekucyjnym (art. 884 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego);
- orzeczenie lekarskie wydane po rozwiązaniu stosunku pracy.

Poza aktami osobowymi pracodawca prowadzi dokumentację dotyczącą chorób zawodowych, wypadków przy pracy, w drodze do pracy i z pracy, a także świadczeń związanych z tymi chorobami i wypadkami. Odrębnie dla każdego pracownika pracodawca musi także założyć:

- kartę ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym pracę w niedzielę i w święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dodatkowe dni wolne od pracy; a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy; w stosunku do pracowników młodocianych pracodawca uwzględnia w ewidencji także czas ich pracy przy pracach wzbronionych młodocianym, których wykonywanie jest dozwolone w celu odbycia przez nich przygotowania zawodowego,
- imienną kartę (listę) wplacanego wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń związanych z pracą, kartę ewidencyjną przydziału odzieży i obuwia roboczego oraz środków ochrony indywidualnej, a także wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za używanie własnej odzieży i obuwia oraz ich pranie i konserwację.

Sprawy emerytalne

Wartość wyżywienia otrzymanego nieodpłatnie przez nauczyciela wliczana jest do podstawy wymiaru emerytury, jeżeli nauczyciel nie korzysta z tego świadczenia po przejściu na emeryturę. Taką uchwałę podjął Sąd Najwyższy w 1985 roku.

DARWOWE OBIADY WLICZANE DO EMERYTURY

Obecnie do rzadkości należą już przypadki, kiedy w szkole albo w placówce oświatowej nauczycielom lub wychowawcom dopłaca się do wyżywienia lub proponuje obiady nieodpłatnie. Kiedyś było to normą. Nauczyciele, którzy pracowali w tamtych dobrych czasach, a odchodzący dziś na emeryturę, są pewni, że to nieodpłatne lub płatne w części wyżywienie jest wliczane do podstawy wymiaru emerytury. Ku swojemu zdziwieniu, w oddziałach ZUS słyszą, że równowartość wyżywienia nie jest uwzględniana przy ustalaniu składników i wysokości podstawy wymiaru emerytury lub renty. Dlatego ciągle otrzymujemy pytania:

Czy podlega wliczeniu do podstawy wymiaru emerytury równowartość świadczenia w naturze, w postaci częściowego, nieodpłatnego wyżywienia?

Zadaje także Zdzisław O., kierownik internatu Państwowego Zakładu Wychowawczego w R., który 1 września 1984 r. przeszedł na emeryturę na podstawie art. 88. Według zaświadczenia, które przedstawił ZUS, w okresie od 1 września 1983 r. do 30 czerwca 1984 r.

dokończenie na str. VIII

PYTANIA!

na tej stronie
znajdziesz odpowiedź

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰

0-22
827-66-30

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Jestem nauczycielką szkoły podstawowej. Chciałabym się dowiedzieć, czy Dzień Edukacji Narodowej jest dniem wolnym od pracy? (W.E. Pszczyzna)

Dzień Edukacji Narodowej nie jest dniem wolnym od pracy.

Jak wynika z art. 74 ustawy Karta Nauczyciela, w dniu utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, 14 października każdego roku, obchodzony jest Dzień Edukacji Narodowej. Dzień ten jest wprawdzie świętem wszystkich pracowników oświaty i dniem wolnym od zajęć lekcyjnych, to jednak nie jest dniem wolnym od pracy. Oznacza to, że w tym dniu nie odbywają się wyłączenie zajęcia lekcyjne (dydaktyczne), natomiast zajęcia opiekuńcze i wychowawcze odbywają się normalnie. Także pracownicy oświaty niebędący nauczycielami w tym dniu pracują. Wykorzystanie czasu pracy w tym dniu zależy jednak od inwencji dyrektorów, którzy mogą zorganizować zawody sportowe, wycieczki.

PRZERWA NA WYCHOWANIE

DZIECI A NAGRODA JUBILEUSZOWA

Prowadzę sprawy kadrowe i mam problem z nagrodą jubileuszową pracownicy. Otóż pierwszą pracę zawodową rozpoczęła 4 sierpnia 1964 r. którą kontynuowała do 14 listopada 1968 r. Z tym dniem zwołniała się na własną prośbę, gdyż 19 sierpnia 1968 r. urodziła syna. Następnie pracę rozpoczęła 11 sierpnia 1972 r. Czy okres od 15 listopada 1968 r. do 10 sierpnia 1972 r. można zaliczyć do okresu pracy wymaganego do nagrody jubileuszowej? (E.K. Głogów)

Okres przerwy spowodowany wychowaniem dziecka należy wliczyć do okresu uprawniającego do nagrody jubileuszowej.

W świetle przepisów rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 30 października 2001 r. dotyczącego nagród jubileuszowych dla nauczycieli do okresu pracy wymaganego do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej wlicza się wszystkie poprzednio zakończone okresy zatrudnienia oraz okresy zaliczane na podstawie odrębnych przepisów. Należy jednak pamiętać o uregulowaniu, zgodnie z którym nauczycielom, którzy przed dniem

wejścia w życie rozporządzenia nabyl prawo do nagrody jubileuszowej, do okresu pracy uprawniającego do kolejnych nagród zalicza się okresy zaliczane na podstawie poprzednich przepisów, tj. zarządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 23 grudnia 1989 r. Takim okresem jest przerwa w zatrudnieniu spowodowana opieką nad dzieckiem w wieku do 4 lat, a także nad dzieckiem lub innym członkiem rodziny zaliczonym do I grupy inwalidów lub na którego przysługuje zasiłek pielęgnacyjny — łącznie nie dłużej niż 6 lat.

DNI WOLNE NA OPIEKĘ NAD DZIECKIEM

W naszej szkole zatrudniony jest konserwator. We wrześniu wystąpił o udzielenie mu 2 dni na opiekę nad dzieckiem. Z tego co wiem, jego żona nie pracuje. Czy w takiej sytuacji należy mu udzielić tych dni? (K.L. Łuków)

W przedstawionym stanie faktycznym pracownikowi należy udzielić 2 dni na opiekę nad dzieckiem.

Zgodnie z art. 188 Kodeksu pracy, pracownicy wychowującej przynajmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat przysługuje w ciągu roku zwolnienie od pracy na 2 dni, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Prawo to przysługuje także pracownikowi — ojcu. W przypadku, gdy rodzice lub opiekunowie są zatrudnieni, z uwzględnieniem tego może korzystać jedno z nich. Tak więc w przypadku, gdy ojciec dziecka jest zatrudniony, a matka nie pracuje lub przebywa na urlopie wychowawczym, to ojcu przysługują dni na opiekę. Gdyby intencją ustawodawcy było pozabawienie pracującego ojca tego uprawnień w sytuacji, gdy matka dziecka nie pracuje, wówczas wyraźnie zaznaczyłby to w przepisie. Występując z wnioskiem o udzielenie wymienionych dni, pracownik nie musi uzasadniać konieczności ich wykorzystania. Dni te mogą być wykorzystane łącznie lub rozłącznie. Należy jednak pamiętać, że w przypadku, gdy pracownik dni na opiekę nad dzieckiem nie wykorzystuje w danym roku kalendarzowym, wówczas uprawnień to nie przechodzi na rok następny, jak też pracodawca nie wypłaca ekwiwalentu pieniężnego z tego tytułu.

Wynagrodzenie za czas zwolnienia od pracy z tytułu 2 dni opieki nad dzieckiem ustala się stosując zasadę obowiązującą przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop, z tym że składniki wynagrodzenia ustalane w wysokości przeciętnej oblicza się z miesiąca, w którym przypadło zwolnienie od pracy lub okres niewykonywania pracy.